Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.
Rok XVIII. Kraków, wtorek 31 grudnia 1935 Nr. 357

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Choroba lorda Readinga

Londyn. 30. 12. PAT. Stan zdrowia lorda Readinga, b. wicekróla Indyj i b. ministra spraw zagranicznych, który przed kilku dniami przeziębił się, uległ pogorszeniu.

Zgon tłumacza dzieł polskich na język węgierski

Budapeszt. 30. 12. PAT. Dziś w nocy zmarł tu prof. Janos Tomcsanyi, emerytowany kurator szkolny, literat i działacz społeczny. — Zmarły położył wielkie zasługi na polu popularyzacji kultury polskiej na Węgrzech. Wśród mnóstwa artykułów, studjów i szkiców, poświęconych Polsce, do najwybitniejszych dzieł oryginalnych ś. p. prof. Tomcsanyi'ego należy książka p. t. „Polska". Zmarły przełożył na język węgierski wiele najcenniejszych dzieł polskiej literatury, wśród nich „Chłopów" Reymonta. Za ten ostatni przekład uzyskał nagrodę polskiego Penklubu. Ś. p. prof. Tomcsanyi odznaczony był komandorją Orderu Odrodzenia Polski.

Katastrofa kolejowa w Linz

Wiedeń. 30. 12. PAT. Na linji kolejowej Salzburg—Insbruck na stacji Linz zderzyły się dwa pociągi. Obie lokomotywy są całkowicie zniszczone. 10 pasażerów jest ciężko rannych.

Propozycje paryskie nie zaspakajają „minimum żądań włoskich" -- woła Mussolini

Londyn. 30. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini oświadczył na posiedzeniu gabinetu, iż **propozycje paryskie są dalekie od tego, ażeby mogły zaspokoić minimum żądań włoskich, szczególnie pod względem bezpieczeństwa granic i życia obywateli włoskich.**

Tubylcy południowo-afrykańscy w obronie Abisynji

Londyn. 30. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Bloemfontein (stolica prowincji Oranje): Odbył się tu zjazd przeszło tysiąca tubylców ze wszystkich stron Unji południowo-afrykańskiej w sprawie udzielenia pomocy Abisynji w jej heroicznej walce przeciwko najazdowi włoskiemu. Zjazd uchwalił rezolucję domagającą się od Ligi Narodów zastosowania wobec Włoch wszelkich możliwych sankcyj i utworzenia militarnego bloku państw przeciwko Włochom.

Włoskie przygotowania do wojny w okresie deszczów

Asmara. 30. 12. PAT. Ogłoszone zostały dokładne dane o prowadzonych w Erytrei i Tigre robotach drogowych, mających na celu umożliwienie prowadzenia operacyj wojennych w okresie deszczowym. Sieć dróg już wykończonych liczy razem ok. 500 klm, w budowie znajduje się dalszych 100 klm. Pozatem prowadzone są prace nad udostępnieniem ok. 450 klm ścieżek.

Bombardowanie Daggahbur

Addis Abeba. 30. 12. PAT. 4 samoloty włoskie bombardowały w dniu dzisiejszym Daggahbur. Rezultaty bombardowania są dotychczas nieznane

Dymisja rządu hiszpańskiego

Madryt. 30. 12. PAT. Prezes Rady ministrów Valladares oświadczył przedstawicielom prasy, iż złożył on na ręce prezydenta republiki dymisję całego gabinetu.

Przyczyną dymisji rządu Valladaresa było nieporozumienie, jakie wynikło pomiędzy premjerem a kilkoma ministrami.

* * *

Madryt. 30. 12. PAT. Prezydent republiki Zamora powierzył dymisjonowanemu premjerowi Valladares'owi utworzenie „rządu centralnego".

Trzęsienie ziemi w środkowo-zachodniej Europie

Bern. 30. 12. PAT. Dzisiaj o godz. 4 min. 37 rano w całej Szwajcarji odczuto dość silne trzęsienie ziemi. Ludzie obudzeni przez wstrząs, wybiegli na ulice. Meble w mieszkaniach poprzesuwały się.

Strassburg. 30. 12. PAT. Mieszkańcy Strassburga zostali obudzeni dzisiaj przez dwa wstrząsy podziemne. Jeden wstrząs nastąpił o godz. 3 min. 11, a drugi o godz. 3 min. 41. Drugiemu wstrząsowi towarzyszyły huki podziemne, które trwały kilka sekund. Domy zachwiały się, lecz nie zanotowano żadnych poważniejszych szkód. Krążą pogłoski, że w rejonie Stieringen Wendel w dep. Mozeli wskutek wstrząsów podziemnych zawaliły się szyby w kilku kopalniach.

Berlin. 30. 12. PAT. W Badenji i w Nadrenji odczuto dzisiaj rano dwa wstrząsy podziemne, które jednak szkód żadnych nie wyrządziły. W Badenji wiele osób opuściło w popłochu swe domostwa i schroniło się na okolicznych wzgórzach.

Rzeki występują z brzegów

Taszkient. 30. 12. PAT. Naskutek wystąpienia z brzegów rzeki Amur Darja, wielkie obszary Azji środkowej uległy zalaniu. Straty są bardzo znaczne. 25 kołchozów jest niemal zupełnie zniszczonych. Są liczne ofiary w ludziach.

* * *

Londyn. 30. 12. PAT. W hrabstwach Kent, Essex, Dorset i Sommerset rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary. Poziom wody na Tamizie ciągle się podnosi i panuje obawa, że powodzie obejmą również Teddington.

Londyn. 30. 12. PAT. Ubiegłej nocy pociąg, idący z Carlisle do Stranraer uległ wykolejeniu w pobliżu Castle Douglas. Przednie wagony zostały silnie uszkodzone. Trzech pasażerów odniosło rany.

Bilans gospodarczy roku 1935

Kraków, 31 grudnia.

Rok 1935 zbliżył świat do czwartego i zapewne ostatniego etapu kryzysu gospodarczego — do kryzysu politycznego. Pierwszym etapem światowego kryzysu gospodarczego był kryzys w międzynarodowym obrocie towarów i ludzi.

Zbrojenia celne i bille imigracyjne uczyniły pierwsze spustoszenia w gospodarstwie światowem. Konferencje międzynarodowe, które odbywały się w okresie rozpoczynającego się dopiero kryzysu wysuwały tylko jedno pobożne życzenie: usunięcia murów celnych. Potem nastąpił drugi etap kryzysu — krachy bankowe i ograniczenia dewizowe. Trzecim etapem był krach walut, zaś obecnie zbliżamy się do etapu końcowego, mianowicie do kryzysu politycznego. Powrót pomyślnej konjunktury gospodarczej w świecie zależny będzie w dużej mierze od tego, w jakiem tempie zlikwiduje się ów kryzys polityczny.

Związek między poszczególnemi etapami kryzysu jest jasny. Ograniczenia w ruchu towarów i ludzi musiały doprowadzić do trudności finansowych, a zatem i do krachów bankowych. Wynikające stąd ograniczenia w ruchu kapitałów musiały doprowadzić do krachu walut. System ograniczeń towarowych i finansowych musiał doprowadzić do zaostrzenia różnic politycznych między narodami a co zatem idzie do ostrego przesilenia politycznego.

W tej chwili mówi się o wojnie jako o czemś, co ma nastąpić dziś lub jutro. Gospodarstwo światowe znajduje się obecnie pod znakiem przygotowań wojennych. Nad produkcją przemysłową w krajach rolniczych i nad produkcją rolną w krajach przemysłowych zaciążyło widmo wojny. Poszczególne państwa zamieniły się na istne obozy wojenne, w których całość gospodarki społecznej podporządkowana została potrzebom wojny. Wzrosły ogromnie wydatki na zbrojenia. Niemiecki instytut badania konjunktur i cen obliczył przed kilkoma miesiącami, że suma wydatków na zbrojenia do końca 1935 przekroczy o 30 miljardów marek złotych wydatki na zbrojenia w roku 1929 tj. w okresie najwyższej konjunktury. Kwota 30 miljardów marek stanowi więcej, aniżeli wynosi roczna wartość całej produkcji brytyjskiej, więcej, aniżeli wynosi cały import Europy w zakresie surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów i prawie dwa razy tyle, ile wynosi wartość zapasów złota Stanów Zjednoczonych. W roku 1935 świat wyda trzy razy tyle w zakresie kapitałów i pracy na zbrojenia, aniżeli w przededniu wojny światowej.

Ale nietylko zbrojenia wpłynęły na sytuację gospodarczą świata. W tej chwili około 40 walut świata, reprezentujących blisko 70 procent handlu światowego — leży w gruzach. Najważniejsze kraje przemysłowe nakręcają konjunkturę w rozmaity sposób. Albo drogą „czystej" dewaluacji, jak to uczyniła Anglja, Belgja, i Czechosłowacja, alboteż drogą dewaluacji w połączeniu z programem wielkich robót publicznych, jak to uczyniły Stany Zjednoczone, Japonja, Szwecja, niektóre kraje Ameryki południowej, Australja itd. albo wreszcie drogą wielkich robót publicznych bez dewaluacji walut, jak to uczyniły Włochy i Niemcy. Kraje bloku złotego, jak Francja, Szwajcarja, Holandja i Polska nie przeprowadziły ani dewaluacji, ani też wielkich robót publicznych i dlatego też sytuacja gospodarcza w tych krajach kształtowała się w roku 1935 nieco gorzej, niż w krajach innych.

Oczywiście, że po tego rodzaju silnych zastrzykach gospodarstwo światowe musiało okazać oznaki ożywienia. Produkcja przemysłowa świata wzrosła we wszystkich krajach za wyjątkiem Holandji i Francji w trzecim kwartale 1935 r. w stosunku do analogicznego okresu 1934 r. Niektóre kraje notują przyrost bardzo znaczny, jak np. Stany Zjednoczone o około 24 proc. Austrja o 17 proc. Niemcy o około 17 proc. itd. Wzrosły równie obroty handlu światowego, ale tylko pod względem wartości, nie zaś pod względem ilości, co wskazuje na to, że na wzrost rozmiarów handlu światowego wpłynęła przedewszystkiem zwyżka cen. (Pod względem wartości handel światowy w trzecim kwartale 1935 wykazał wzrost o 0.9 proc. zaś pod względem ilości spadł o 0.8 proc.)

Potrzeby przemysłu wojennego i realizacja programu wielkich robót publicznych spowodowały wzrost zapotrzebowania surowców a w konsekwencji i wzrost cen surowców. Z drugiej jednak strony zaznaczający się w dalszym ciągu spadek cen przemysłowych ukształtował relację cen przemysłowych i rolnych w sposób szczególnie korzystny dla cen rolnych. Sprzyja to zwieraniu się nożyc cen rolnych i przemysłowych, które to nożyce dotychczas stanowiły jedną z ważnych bolączek gospodarczych świata.

* * *

Trudno jest ustalić, czy i w jakim stopniu gospodarstwo Polski pozostawało w roku 1935 pod wpływem konjunktury „abisyńskiej" i pod wpływem refleksów nakręcania konjunktury w szeregu wielkich krajów przemysłowych. Produkcja przemysłowa Polski w roku 1935 wykazała wzrost o 10.2 proc. w trzecim kwartale 1935 w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Niemal wszystkie gałęzie przemysłu wykazują poprawę. Ogólny wskaźnik inwestycyj wzrósł o około 10 proc., wzrosły inwestycje niemieszkaniowe, kolejowe, maszynowe, wzrosła produkcja przemysłu przetwórczego wyrażona w wskaźnikach przepracowanych robotniko-godzin (w przemyśle metalowym i maszynowym, chemicznym, mineralnym, drzewnym, budowlanym, włókienniczym, skórnym, papierniczym, i poligraficznym). Wzrosła liczba osób zatrudnionych w przemyśle, zmalało bezrobocie, wzrósł zbyt węgla i olejów smarowych, wzrosła produkcja hutnictwa żelaznego i przemysłu cementowego, wzrosły wpływy z opłat stemplowych, stanowiących czuły wskaźnik konjunktury, wzrosła cyfra ładunków kolejowych, wzrósł zbyt naczyń domowych, cukru i tytoniu, wzrosła wartość realna wypłat robotniczych w przemyśle, a wreszcie wzrosło spożycie, przechodzące przez rynek, szczególnie zaś spożycie wsi *).

Niekorzystnie przedstawia się w dalszym ciągu sytuacja skarbowa. Wzrosły wydatki przy spadających dochodach, w związku z czem powiększył się deficyt. Za okres 8 miesięcy roku budżetowego 1935/36 deficyt wyniósł kwotę ponad 219 milj. zł., gdy w poprzednim roku deficyt za 8 miesięcy wynosił tylko 175 milj. zł. Ogólna suma długów państwowych wzrosła w ciągu pierwszego półrocza 1935 o przeszło 114 milj. zł. i to bez wliczenia Pożyczki Inwestycyjnej.

Niestety, nowy rząd nie poszedł po linji, wskazanej przez wieloletnie doświadczenia poprzednich rządów i nacisnął znów śrubę podatkową dla zrównoważenia budżetu zamiast wprowadzić raczej ulgi podatkowe dla dźwignięcia gospodarki prywatnej i wzmocnienia źródeł wpływów podatkowych dla Skarbu Państwa.

Na odcinku cen rząd poszedł po linji życzeń całego społeczeństwa i przeprowadził obniżkę cen kartelowych.. Musimy jednak uznać, że i tym razem rząd nie skorzystał z doświadczeń poczynionych przez poprzednie rządy przy dotychczasowych akcjach obniżek cen. Dopuścił bowiem do przewlekłego procesu obniżania cen, co spowodowało zastój w handlu. Nadto obniżki nie okazały się tak głębokie, aby wykluczały konieczność powtórzenia zabiegu po pewnym czasie. Wreszcie rząd dał zły przykład przez wyłączenie cen monopoli państwowych od akcji zniżkowej. Również rozwiązanie karteli przyniosło pewne rozczarowanie, albowiem pozostawiono nietknięte najważniejsze i najszkodliwsze kartele, a zadowolono się jedynie rozwiązaniem stosunkowo małoważnych instytucyj kartelowych.

Nie trzeba chyba podkreślać, że waluta nasza i tym razem zwycięsko przeszła wstrząs walutowy w Europie. (Dewaluacja franka belgijskiego i guldena gdańskiego). Nawet dwukrotny run, jaki zaznaczył się w naszych instytucjach kredytowych w roku 1935, a mianowicie pierwszy raz bezpośrednio po śmierci marsz. Piłsudskiego, zaś drugi raz nazajutrz po rozpoczęciu działań wojennych przez Włochy przeciw Abisynji — przeszedł niespostrzeżenie w naszem życiu gospodarczem, nie wyrządzając żadnej szkody walucie. Ogłoszony przez rząd pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego program konsekwentnej deflacji na drodze przystosowania wszystkich sztywnych elementów gospodarstwa społecznego do poziomu kryzysowego — wyklucza dewaluację złotego nawet w tym wypadku, gdyby pp. Kościałkowski i Kwiatkowski nie podkreślali niemal w każdem swem przemówieniu konieczności utrzymania stałości złotego.

Nowy rok rozpoczynamy naogół pod korzystnemi auspicjami. Będzie rzeczą rządu utrwalić zaznaczającą się obecnie tendencję zwyżkową w gospodarstwie polskiem i uniezależnić ją od wpływów międzynarodowych. Konjunktura polska winna być konjunkturą „pokojową", konjunkturą organiczną, a nie tylko wypływem szaleństw wojennych świata lub nakręcania konjunktury przez poszczególne państwa. *J. D.*

*) Dane te odnoszą się do października 1935 r.

C. R. ATTLEE, przywódca opozycji w angielskiej Izbie Gmin

A CO TERAZ?

Wydarzenia w parlamencie angielskim wywołały zagranicą wielkie wrażenie, a prawdopodobnie będzie się szukało ich wytłómaczenia w dziwnym charakterze „ludu wyspiarskiego". Inni natomiast węszyć będą za tajemniczemi machinacjami politycznemi, ukrywającemi się poza tą nagłą burzą, którą wywołało ogłoszenie propozycyj pokojowych w konflikcie włosko-abisyńskim. W Anglji rząd nie może działać przeciw opinji publicznej. Rząd, który z ostatnich wyborów wyszedł z przygniatającą większością, którego trwałość zdawała się być zapewnioną na lata, stanął kilka tygodni potem wobec kryzysu, ponieważ olbrzymia większość wyborców była święcie przekonana, że rząd uprawia politykę, będącą wyraźnem zaprzeczeniem woli ludu. Niektórzy członkowie gabinetu zrozumieli doniosłość opinji publicznej i nie mieli odwagi sprzeciwiania się jej. Opozycja wystąpiła z wnioskiem, o którym wiedziała, że jest wyrazem przekonania całego kraju. Rząd ustąpił przed tym naciskiem, a świat mógł się przekonać, jak skuteczną jest wola ludu w państwie demokratycznem.

W pozostałej Europie nie uświadamiają sobie jeszcze dostatecznie, jak głęboko pojęcie „Liga Narodów" zakorzeniło się w masach angielskich. Już bezpośrednio po wojnie zaczęła się krystalizować koncepcja, że kolektywne bezpieczeństwo jest jedyną drogą, by uratować świat przed nową katastrofą. Kościoły, Liga Przyjaciół Ligi Narodów i liczne inne organizacje rozpowszechniały wśród najszerszych warstw ludności prawdziwą znajomość tej koncepcji. Partja pracy uczyniła z wiary w Ligę Narodów podstawę swej polityki zagranicznej. Dla niektórych poparcie koncepcji Ligi Narodów ma charakter religijnego wyznania wiary. Chociaż uważa się Anglików za „naród kramarski", to jednak z niezwykłą gorliwością uprawiają oni kult ideału etycznego. Szał entuzjazmu, który w innych krajach przepływa kanałami nacjonalizmu, w Anglji znajduje swój wyraz w ideale organizacji świata dla pokoju i w zwycięstwie prawa nad przemocą. „Plebiscyt pokoju" (Peace Ballot) podczas którego 11 miljonów głosów wypowiedziało się za skutecznem poparciem Ligi Narodów, był jednym z czynników, które doprowadziły do sławnej mowy sir Samuela Hoare w Genewie. Przy ostatnich wyborach angielskich rząd za jeden z głównych punktów swego programu uczynił zdecydowane poparcie Ligi Narodów, a temu właśnie punktowi zawdzięczają liczni posłowie swe mandaty. Religja jest jedną, a sport drugą stroną charakteru angielskiego. Lud angielski uznaje zasadę „fair play". Przyzwyczajony jest podziwiać też i słabsze drużyny, jeśli w rozgrywce sportowej zdobywają punkty. Jest rzeczą haniebną, jeśli się opuszcza drużynę, której się jest członkiem. Gdy więc dowiedziano się, że rząd zamiast postępować w zgodzie z zasadami Ligi Narodów i bronić ofiary ataku akcją kolektywną w ramach Ligi Narodów proponował podstawę rokowań, przewidującą wydanie olbrzymich terytorjów abisyńskich napastnikowi za śmieszne koncesje, przeciętny Anglik miał uczucie, że jego ojczyzna zdradziła Ligę Narodów i Abisynję i że rząd angielski lekceważy sobie honor narodu.

Przekonani zwolennicy Ligi Narodów uświadomili sobie, że tego rodzaju krok może być końcem bezpieczeństwa kolektywnego, a być może też i końcem Ligi Narodów jako skutecznego narzędzia dla utrzymania pokoju. Konserwatyści odczuwali pewien wstyd, że dobre imię Anglji zostało narażone na szwank. Wszyscy mieli to wrażenie, że nastąpiło naruszenie zaufania kraju. Tylko radykalni imperjaliści solidaryzowali się z rządem, bo wbrew popularnej zagranicą opinji właśnie imperjaliści są przeciw sankcjom i przeciw koncepcji Ligi Narodów. By zażegnać burzę ofiarowano ministra spraw zagranicznych, a premjer musiał w imieniu rządu prosić o przebaczenie ciężkiego błędu. Jeśli się chce należycie ocenić sytuację, to ten epizod musiałby przyczynić się do podniesienia prestiżu Anglji w świecie. Rządy przychodzą i mijają, a ważnem w kraju demokratycznym jest tylko to, co myślą ludzie, co myśli lud. Jest rzeczą nie ulegającą teraz już żadnej wątpliwości, że Anglja jest za Ligą Narodów i jest stanowczo zdecydowana wytrwać przytem też i podczas przesilenia. Kierując się właśnie głębokiem życzeniem ukończenia wojny i trwałego zabezpieczenia pokoju, Anglja instynktownie odrzuciła sposób uregulowania, który może być tylko podnietą dla każdego zwolennika przemocy, by zagarnął to wszystko, co groźbami albo stosowaniem siły wymusić chce na słabszym sąsiedzie.

A co teraz? Lud angielski żąda od swego rządu energicznej polityki, gwarantującej trjumf prawa drogą stosowania sankcyj gospodarczych. Jest to zadanie niejednego państwa, lecz wszystkich państw. W ramach polityki bezpieczeństwa chodzi o egzystencję wszystkich państw Ligi Narodów. Zagrożenie albo atak przeciw członkowi Ligi Narodów, spełniającego wiernie wszystkie swe zobowiązania, musi wywołać wspólną akcję wszystkich państw, wchodzących w skład Ligi Narodów. Nie wierzę, by był jakiś napastnik, któryby był natyle szalony, by sprowokować całą Ligę Narodów, jeśliby napewno wiedział, że wszyscy członkowie gotowi są pospieszyć z pomocą każdemu państwu zagrożo-

M. ZOSZCZENKO

Zdarzenia na Wołdze

(Z ŻYCIA SOWIECKIEGO).

Chcemy opowiedzieć wam o pewnem małem zdarzeniu.

Zdarzenie to polega głównie na tem, że grupa wycieczkowiczów doznała spowodu pewnego nieporozumienia wstrząsu umysłowego.

Ot, jak do tego doszło.

Jeszcze w pierwszym roku rewolucji, kiedy kształtowało się życie, a na wodach Wołgi poczęły płynąć piękne parowce z pierwszorzędnemi kabinami, kiedy pasażerom podawano ciepłe jedzenie, grupa wycieczkowiczów z miasta — sześciu pisarzy, wśród nich i ja — wyjechała, aby odetchnąć na Wołdze.

Wszyscy radzili nam, abyśmy przejechali się Wołgą. Jak wspaniale się tam oddycha. Przyroda. Brzegi. Jedzenia i kajuta.

Dlatego więc grupa pisarzy, zmęczonych grzmotem rewolucji, wyjechała, aby nabrać nowych sił do życia.

Przybył wspaniały, pierwszorzędny parowiec, noszący nazwę „Towarzysz Pienkin".

Poczęliśmy zajmować się zagadką, kto to jest Pienkin. Mówią nam, że to jakiś podobno robotnik transportowy.

Dla nas właściwie wszystko było obojętne i jechaliśmy więc tym nieznanym towarzyszem.

Przybyliśmy do Samary. Cała grupa wysiadła. Poszliśmy oglądać miasto. Zwiedzamy miasto. Nagle słyszę trąbkę.

Nasi mówią:

Rozkład jazdy nie jest ścisły. A co, jeśli nam „Pienkin" odjedzie. Wracajmy raczej.

Skoro tylko zwiedziliśmy miasto, wracamy.

Przychodzę do portu. Parowca już niema. Odjechał bez nas.

Odezwały się krzyki, przekleństwa.

Jeden z nas krzyczy: „Pozostawiłem tam w spodniach moje dokumenty". Niektórzy krzyczą: „A my — walizkę i pieniądze. Co teraz uczynimy?.. Straszne..

Ja mówię:

„Nuże, siądźmy do tego najdjeżdżającego parowca i wracajmy spowrotem". Patrzę: Rzeczywiście — w porcie stoi jakiś parowiec z napisem „Burza".

Płaczliwym głosem zapytujemy ludzi: „Dawno już temu Pienkin odjechał? Można go jeszcze dogonić?". Ludzie odpowiadają. Dlaczegobyście mieli go doganiać? Przecież „Pienkin" tu stoi. Tylko że obecnie nazywa się „Burza". Zmienili jego nazwę, przemalowali".

Ucieszyliśmy się ogromnie. Rzuciliśmy się na nasz parowiec i aż do samego Saratowa nie oddaliliśmy się ani na krok od niego. Baliśmy się. Pytaliśmy kapitana, dlaczego przemalowano nazwę i dlaczego taki pośpiech. Kapitan odpowiada": Widzicie, nazwę taką nadaliśmy parowcowi przez pomyłkę. Pienkin jest w szeregach transportu wodnego i tylko częściowo stanął na wysokości zadania. Obecnie znalazł się przed sądem za nadużycia. Otrzymaliśmy telegram, aby przemalować nazwę. Nazwaliśmy parowiec „Burzą".

— Ach, więc tak ma się rzecz. — Wszyscy śmialiśmy się głośno.

Przybyliśmy do Saratowa. Wszyscy wyszliśmy zwiedzać miasto. Wstąpiliśmy do składu tytoniu i kupiliśmy sobie papierosów. Oglądnęliśmy kilka gmachów. Wróciliśmy — i znowu patrzę, naszego parowca niema. Zamiast niego stoi tu inny parowiec. Oczywiście nie przelękliśmy się tak jak w Samarze. Myślę sobie: Jest nadzieja. Może znowu napis przemalowali. Niektórzy z nas mieli jednak znowu poważne obawy.

Zapytujemy się publiczności: „Gdzie jest „Burza"?

Publiczność odpowiada: Przecież to jest „Burza", dawniej „Pienkin", ale od Saratowa nazywa się „Korolenko".

My mówimy: „A czyż nie szkoda to farby?"

Publiczność odpowiada: „Nie wiemy, zapytajcie marynarza".

Marynarz odpowiada: „Aż gorąco z tych nazw. „Pienkin" nadaliśmy przez pomyłkę a co się tyczy „Burzy", to nazwa ta jest mało aktualna i bez uzasadnienia. Jest to zjawisko przy-

nemu. Z nominacji Edena na ministra spraw zagranicznych możnaby wnioskować, że rząd zrozumiał sytuację i że każda próba ukończenia wojny w Abisynji, — czego my wszyscy najgoręcej sobie życzymy — nastąpić może tylko we formie, odpowiadającej zasadom Ligi Narodów. Ale nie można poprzestać na uregulowaniu konfliktu włosko-abisyńskiego. Partja pracy była oddawna zdania, że przedewszystkiem trzeba poświęcić uwagę przyczynom, wywołującym wojnę. W ataku włoskim i w możliwościach ataków ze strony innych państw tkwi głęboko zakorzenione zło przestarzałego systemu gospodarczego. W świecie, w którym na podstawie postępu techniki istnieje możliwość życia wszystkich narodów w dobrobycie, imperjalizm i nacjonalizm gospodarczy zawładnęły umysłami klasy panującej w głównych krajach świata. Jeszcze wciąż hołduje się złudzeniu, że lud tylko wtenczas może kwitnąć i rozwijać się, jeśli zdobywa i wyzyskuje terytorja, i że można to tylko urzeczywistnić kosztem trzecich. Dzięki temu obłędowi zbroi się cały świat. A tymczasem świat niczego tak bardzo nie potrzebuje, jak pokojowej współpracy wszystkich na rzecz rozwoju pokojowego wszystkich. Potrzebną nam jest nowa konferencja gospodarcza, któraby obmyśliła środki, przeszkadzające wielkiemu przemysłowi całego świata w produkowaniu narzędzi zniszczenia i wytykające nowe drogi dla konstruktywnej odbudowy. Świadomość, że nie można świata wciąż utrzymywać w niezdrowej równowadze, musi doprowadzić do pozytywnej polityki, zbudowanej na sprawiedliwem wyzyskaniu istniejących bogactw. Jedną z zasadniczych podstaw dla tego celu jest nowy rozdział dochodu dla podniesienia faktycznej siły kupna mas.

Wojny, strach i tyranja prowadzą do nędzy i ubóstwa. Tylko dobrobyt może te potęgi złamać. Anglja i kraje, które znajdują się w lepszej sytuacji, mają obowiązek stanąć na czele ruchu, który zmienić ma nie powierzchnię świata, lecz udostępnić dobra świata wszystkim. Trzeba wybrać między współpracą całego świata, a zniszczeniem cywilizacji ludzkiej przez nową wojnę światową. Nie mamy wiele czasu do stracenia.

rody. Nie daje nic ani rozumowi, ani sercu. Nagadali przeto kapitanowi i potem przemalowali...“

Ucieszyliśmy się a potem mówimy: Ach, to jest — i weszliśmy na parowiec „Korolenko“. I jechaliśmy. Majtek do nas mówi: „Uważajcie, w Astrachaniu nie przelęknijcie się, o ile po po powrocie znajdziecie nową nazwę“.

My mówimy: „Nie, to chyba się już nie stanie. Wszak to „Korolenko“.

Do Astrachania dojechaliśmy dobrze. Stąd jechaliśmy lądem. Los parowca pozostaje dla nas nieznany. Ostatecznie, nic można nie wątpić, że nazwa „Korolenko“ mu pozostała na wieczne czasy, tembardziej że Korolenko zmarł i, że tak powiem, nie może dopuścić się nadużycia. A Pienkin żył; było to największe jego niepowodzenie, które spowodowało jego przemianowanie.

Rzeczywiście, niepowodzenie polega przedewszystkiem na tem, że ludzie żyją. Nie, przepraszam, tego wcale rozumieć nie można, w czem tkwi istota niepowodzenia. Z jednej strony zdaje się, że byłoby odpowiedniem, gdybyśmy raczej nie żyli. Z drugiej strony, tak powiedziawszy, pięknie dziękuję. Sukces jest wątpliwy. Lepiej już nie może być. A kiedy człowiek żyje i niepowodzenie jest względne. W ten sposób — powiedziałbym — z dwóch stron gniotą człowieka nieprzyjemności.

—o0o—

Rycerskość Jamesa MacDonalda a oburzenie Niemiec

Wysoki komisarz dla spraw uchodźców niemieckich w Genewie amerykański profesor James Mac Donald zakończył swą karjerę sensacją nielada: wystosował mianowicie list do prezydjum Ligi Narodów, w którym zażądał, by Liga Narodów wystąpiła w obronie Żydów oraz prowadzących rozpaczliwą walkę katolików i protestantów, wiernych swym kościołom. Prof. James Mac Donald uznał za stosowne w chwili, gdy żegna się ze swym urzędem, przypomnieć światu, że Liga Narodów powinna w swej dbałości o pokój światowy interesować się wszystkiemi zagadnieniami, które mogą zakłócić pokój świata. Jakże jednak można mówić o pokoju światowym, jeśli w samem sercu Europy prześladuje się ludzi tylko dlatego, że są Żydami, katolikami lub protestantami! Nie zabezpieczono wcale bytu tych obywateli niemieckich, którzy zdołali się uratować z raju narodowo-socjalistycznego, a tymczasem w Norymberdze uchwalono nowe ustawy, które skazują na śmierć głodową i zmuszają do emigracji setki tysięcy nowych obywateli niemieckich. Liga Narodów cieszy się ogólnym kredytem w krajach anglosaskich i na całym zresztą świecie, ale ten kredyt może znaleźć swoje pokrycie tylko w energicznej obronie zasad ludzkości i prawa międzynarodowego. Niemcy w dziejach Ligi Narodów występowały zawsze w obronie uciśnionych narodowości w innych państwach, a teraz same degradują swe mniejszości narodowe i wyznaniowe do roli parjasów, Jeśli więc Liga Narodów nie wystąpi z płomiennym protestem przeciwko ustawom norymberskim, ucierpi na tem tylko jej autorytet.

Wątpimy bardzo, by to szlachetne pożegnanie się Amerykanina, wychowanego w duchu szczerej tolerancji, mogło mieć jakiekolwiek pozytywne następstwa. Zresztą tego samego dnia, kiedy prasa przyniosła ten znamienny list otwarty b. wysokiego komisarza dla spraw uchodźców niemieckich, stanął premjer francuski Laval przed parlamentem i bronił swej polityki przed burzliwemi atakami prawie całej francuskiej Izby poselskiej. A Laval m. in. oświadczył, że nie wyobraża sobie pokoju w Europie bez porozumienia francusko - niemieckiego. Nie ulega chyba wątpliwości, że cały świat solidaryzuje się z tym postulatem. Solidaryzują się z nim nawet i emigranci niemieccy, którzy być może w pierwszych dniach swej tułaczki żywili nadzieję, że świat zbrojną ręką wytępi hitleryzm jako zarzewie nowej wojny, ale sami później doszli do przeświadczenia, że taka wojna z Niemcami hitlerowskiemi może, a nawet musi, doprowadzić do konsolidacji hitleryzmu. Hitleryzm sam się musi załamać, a nikt Niemcom kasztanów z ognia nie wyciągnie. Laval zaznaczył też wyraźnie w swej mowie, że rząd francuski nie ma zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych Niemiec, a nie ulega chyba wątpliwości, że Niemcy protest przeciwko ustawom norymberskim uważałyby za takie mieszanie się do swych spraw wewnętrznych. Jaki zresztą strach ma świat przed fikcją mieszania się do spraw wewnętrznych Niemiec, świadczy też skandaliczne nieprzyznanie obecnie pokojowej nagrody Nobla. Dowiadujemy się mianowicie, że za Ossietzkym jako kandydatem do pokojowej nagrody Nobla wypowiedzieli się laureaci nagrody pokojowej: zmarła wielka obywatelka amerykańska Jane Adams i Ludwik Quiddo, oraz literaci Nobla z dziedziny literatury i nauki jak Romain Rolland, Albert Einstein, Sinclair Lewis i Tomasz Mann. Ossietzky miał więc doskonałe szanse, a jednak norweski minister spraw zagranicznych Haldan Koht wymusił na komisji, wyłonionej z parlamentu norweskiego, a wedle statutu fundacji nagrody Nobla upoważnionej do przyznania nagrody pokojowej, by w tym roku nagrody pokojowej nie wyznaczono. Norweski minister spraw zagranicznych motywował to swoje stanowisko względami na „zagraniczne państwo, które tym w gruncie rzeczy arcyludzkim czynem może czuć się dotknięte“. Nie przypuszczamy więc 1936 roku wysoki komisarz dla spraw uchodźców żydowskich był natyle utopistą i poważnie liczył się z tem, że Liga Narodów poprze jego szlachetną inicjatywę. Była to tylko demonstracja, która wprawdzie następstw praktycznych mieć nie będzie, ale której nie wolno odmówić znaczenia protestu sumienia przeciwko barbarzyństwu.

Protest Jamesa Mac Donalda zbiegł się z burzą protestów, jaka rozpętała się w prasie niemieckiej przeciwko pozbawieniu praw obywatelskich czterech Niemców, mieszkających w odstąpionem traktatem wersalskim Belgji terytorjum Eupen - Malmedy. Zanim pozbawiono tych czterech Niemców praw obywatelskich, stwierdził sąd belgijski na podstawie bogatego materjału faktycznego, że ci Niemcy należeli do organizacji „aktywistów“, dążącej do oderwania Eupen - Malmedy od Belgji. Niemcy przyjęły tych czterech obywateli belgijskich, którzy chcieli od Belgji oderwać Eupen - Malmedy, jako bohaterów i męczenników narodowych. Ich fotografje figurują we wszystkich pismach niemieckich, a cała prasa ogłasza płomienne artykuły w obronie „ludzkości“ i apeluje do opinji świata. Mniejsza o to, że Niemcy nagle, powołują się na świętość i nienaruszalność traktatu wersalskiego, przyznającego w art. 36 mieszkańcom Eupen - Malmedy belgijską przynależność państwową, chociaż w rozmowach z ambasadorem angielskim kanclerz i wódz narodu niemieckiego Hitler domagał się Ligi Narodów, nieopierającej się na pokoju wersalskim. Nas interesuje tutaj inny problem: Niemcy pozbawiły cały szereg swych najlepszych obywateli praw obywatelskich, nie przeprowadzając przeciwko nim żadnej rozprawy sądowej i nie na podstawie wyroku sądowego, stwierdzającego wrogą dla państwa działalność tych obywateli. Dopiero przed kilkunastu dniami ścięto w Hamburgu wedle prastarej tradycji germańskiej toporem komunistę Klausa, chociaż nie udowodniono mu żadnej wrogiej działalności przeciwko obcemu systemowi, której nie mógł zresztą rozwijać, jakoże siedział przez cały czas we więzieniu. A tesame Niemcy mają odwagę protestować przeciwko pozbawieniu czterech Niemców z Eupen Malmedy obywatelstwa belgijskiego, chociaż stwierdzono wyrokiem sądowym ich szkodliwą działalność dla państwa, którego chcą być obywatelami. Niemcy mówią o „ludzkości“, apelują do opinji publicznej, a pełni są oburzenia, gdy ta opinja publiczna zapytuje, dlaczego w swym własnym kraju Niemcy tak haniebnie obchodzą się z ludzkością i prawem. Obłuda niemiecka jest tak bezgraniczna, że nawet mimowoli nasuwające się słówko „chucpa“ rumieni się ze wstydu...

(—si).

J. JAARI POLESKIN

Jehoszua Chankin - wybawca ziemi

W 70-lecie urodzin zasłużonego weterana

„Chankin jest naszym „człowiekiem ziemi". On jest utajonym aniołem — wyzwalającym ziemię naszą, piędź po piędzi, a idąc w ukryciu — widzący a niewidziany — w ślad naszych kroków wyzwoleńczych od samego ich początku, rozszerzał ustawicznie bez tchu i bez przerwy, obszary ziemi naszej i jej granice pod naszemi stopami. „Milczy i daje" — jak sama ziemia, daje wciąż nanowo — też jak ziemia sama.

Niechże więc dłoń jego będzie błogosławiona — albowiem dostarcza nam rzeczy najdroższej spośród drogich — ziemi.

3.XI. 1927

CH. N. BIALIK.

Czyż i on jest wśród weteranów? A przecież znajduje się jeszcze w samym wirze „walki" o wyzwolenie ziemi. Nawet owe kosmyki siwych włosów nie mówią nic. Jak długo są jeszcze wielkie obszary ziemi, które nie zostały dotąd wyzwolone — nie należy jeszcze czynić bilansu tego bogatego życia.

Czyny Jehoszua Chankina nie składają się z abstrakcyjnych snów i marzeń, toteż nie dadzą się zesumować w sposób abstrakcyjny. Bilans jego pracy dotychczasowej składa się z konkretnych cyfr, z liczby dunamów i obszarów wyzwolonej ziemi. Wsie i miasta, kolonje i osady tworzą sklepienie nad postacią tego 70-letniego starca.

Przd blisko 50 laty przybył Chankin do Palestyny. wraz z ojcem swoim — właścicielem dóbr w południowej Rosji. Stał się jednym z pierwszych budowniczych Riszon Lecijon — za własne pieniądze, bez pomocy barona. Dom Chankina skupił dokoła siebie tych kolonistów, którzy nie mogli poddać się dyktaturze administracji Rotszyldowskiej. Rozumie się, że biurokracja patrzyła krzywem okiem na to gniazdo „rewolucji" i wysłała do Paryża skargę na rodzinę Chankinów Stamtąd nadszedł telegram: Jeśli wciągu 24 godzin Jehoszua Chankin i ojciec jego nie podpiszą regulaminu (który krępował całkowicie wolność i swobodę kolonisty, pozbawiając go wszelkiej inicjatywy, a nawet swobody ruchu), tak jak to uczynili wszyscy niemal inni koloniści, rodzina Chankinów zostanie wydalona z kolonji, przy pomocy policji.

Działo się to w r. 1887. W odpowiedzi na tę groźbę, wybuchł bunt kolonistów — Bilujczyków Riszon Cijon, zorganizowany przez Michaela Halperna, przy udziale twórcy Hatikwy, Imbera. Główną sprężyną jednak buntu przeciw biurokracji Rotschildowskiej był Jehoszua Chankin. Doszło do wymiany strzałów pomiędzy obu walczącemi stronami, wojsko tureckie sprowadzono do kolonji — buntowników zakuto w kajdany i wtrącono do więzienia.

Jakie były skutki tej wojny? Opowiada o tem kronika kolonji Riszon Lecijon z owych dni: Wieczorem Sądnego Dnia owego roku, wracając z synagogi w Jaffie, zastał znany pisarz Jehoszua Barsilai (Ajzenstadt) przedstawiciel Chowewe - sjonistów rosyjskich w Palestynie, na swoim stole dwa listy — jeden od Mosze Lejb Lilienbluma, drugi od dra Pinskera. Pierwszy zawierał wiadomość, że dr. Pinsker właśnie powrócił ze swej podróży po Europie, gdzie odwiedził barona i dowiedział się, że baron nosi się z wielkiemi planami co do Palestyny. Dlatego on, Lilienblum, poleca Barsilajowi, by dołożył starań, aby ci rolnicy z Riszon Lecijon, którzy dotychczas nie podpisali regulaminu, uczynili to czemprędzej. Równocześnie prosi go, by starał się wpłynąć na tych, którym grozi wydalenie zkolonji (Jehuda Leib Chankin, syn jego Jehoszua, i Josef Feinberg) by pogodzili się z wyrokiem i by nie unicestwili wielkich planów barona, z jakiemi się nosił. To zdanie Lilienbluma podziela także w swym krótkim liście dr .Pinsker, w którym wywodzi, że „od tego zależy powodzenie jiszuwu". Tej samej nocy wyjechał Barsilaj do Riszon Lecijon, w towarzystwie działacza — bankiera Herzensteina.

Po dłuższych pertraktacjach, „buntownicy" zgodzili się na podpisanie ugody. Ale Jehoszua Chankin zmuszony był opuścić kolonję i osiedlił się w Gederze. Już wtedy zaświtała u niego myśl wyzwolenia ziemi.

Pierwszym czynem J. Chankina było wykupienie ziemi w Rechowot. Już wtedy zajaśniały w pełni te zalety, które okazywał stale później w ciągu długiej i uciążliwej pracy dla wyzwolenia palestyńskiej ziemi: szybkość decyzji, wiara w swe poczynanie i wiara w przyszłość naszego dzieła. Nigdy nie pytał skąd zdobędzie się środki. Jeśli miał do dyspozycji fundusze publiczne, ułatwiało to tylko jego decyzję. Ale nawet kiedy ich nie miał, nigdy nie wycofywał się z trasakcyj, podpisywał weksle, dawał w zastaw klejnoty i domowe sprzęty. Naród żydowski koniecznie potrzebuje ziemi! Bez ziemi nie ma nadziei na prawdziwe wyzwolenie. Każdy dzień, który przeminął, to grzech popełniony wobec narodu i wobec historji. Czy wolno mu się ociągać?

A przeszkód nigdy nie brakło. Z jednej strony „praktyczni" Żydzi, z drugiej strony wrogowie. Ale Chankin nie patrzy ani w lewo ani w prawo. Niby strategik, pewny swego zwycięstwa ostatecznego, idzie naprzód krok za krokiem. A każdy jego krok to dunamy, — setki, tysiące, dziesiątki tysięcy.

Po Rechowoth przyszła kolej na Chederę. Tu zdawało się, że górę wezmą zastrzeżenia „praktycznych" Żydów. Ziemia ta, malaryczna pełna błot, pełna rozsadników najrozmaitszych chorób — chyba zmysły trzeba postradać, by na nią łożyć pieniądze! Ale Chankin wie co robi. On kupuje i sam się osiedla na tej ziemi. On pierwszy tu dom swój wystawia i razem ze swym bratem zakłada pardes. Wraz z pierwszymi budowniczymi Chedery cierpi, ale wytrwać musi na posterunku. Ilustruje nam ten okres fragment z pamiętników Mosze Smilańskiego, w którym czytamy: „Pewnego razu, wśród nocy, nagle usłyszano krzyki, odgłosy strzałów i wołania o pomoc, dochodzących ze strony studni. Potem rozległ się głuchy głos Szofaru.

Serce drżało, lęk ogarnął wszystkich: Napad! Nieliczni młodzieńcy w ciemności wyruszyli w stronę studni. A oto odgłos kroków i surowy głos rozkazu. Po chwili z mroków wyłoniły się trzy postacie. W środku stał Żyd, a po obu jego stronach dwaj Beduini, których on trzymał mocno, jakby kleszczami Z ręki jego sączy się krew...

— Schwytałem ich... było ich trzech, jeden strzelił i uciekł. Ten oto, drugi uderzył mnie szablą po dłoni... a to jest trzeci.

Tym Żydem w środku był Jehoszua Chankin.

Trzecim zrzędu terenem zakupionym przez Chankina był — Emek Izrael. Ten nabytek posiadał olbrzymie polityczne znaczenie, połać ta bowiem przedstawiała się jakby jedno duże, całe, nieprzerwanie żydowskie terytorjum. Ale z drugiej strony wielkie też były przeszkody, które stały na drodze.

Było to w dwa lata po uzyskaniu mandatu. W kraju panował kryzys. Kasa Organizacji Sjonistycznej świeciła pustkami. Wzmagała się rezygnacja. A Jehoszua Chankin kupuje sto tysięcy dunamów i bierze na siebie zobowiązanie, że wywiąże się z płatności w ciągu trzech miesięcy. Zwraca się do Ruppina, lecz on nie chce aprobować tego zobowiązania. Usyszkin też nic poradzić nie może. Czem to wszystko się skończy? Po dwóch miesiącach zaczęła się wielka alija z Polski tzw. „alija Grabskiego". Chankin dotrzymuje słowa. Kupuje dalszych 100.000 dunamów w Emeku. Chankin wyzwolił Emek.

Po tych trzech wielkich zakupach, Chankin poczyna interesować się Doliną Galilea. Prawie wszystkie tereny barona i Keren Kajemetu zakupił Chankin. Dzięki niemu nabyta została ziemia w Atlit. W ciągu tego czasu nauczył się Chankin jak należy pertrak-

RIWKA GURFEIN (Kikuc Ejn-Szemer)

SIEW

Zdaje się, że konie cały dzień wyglądają niecierpliwie tej jednej, wieczornej godziny, gdy nogi ich grzęzną w soczystej zieleni ściętej kukurydzy. Oto teraz, w tej wieczornej godzinie — nim załadują zieleń na wóz — mogą zajadać dowolnie smaczne łodygi, nie dla nich ścięte, a dla ich dostojnych krewniaczek, mlekonośnych krów o ciężkich wymionach.

— Wielki ruch jest w polu dzisiaj, znacznie większy niż zwykle — leniwie drąży się uparta myśl w głąb końskiej, tępej świadomości.

— Siew — znajduje dobry Pasi moment czasu między jednem chrupnięciem długiego liścia a drugiem.

— Siew — chrząka zpańska Abir o bujnej fantazji, wpędzającej w rozpacz woźniców — i wybiera soczystą łodygę...

W szarzejące, ostatnie już światło dnia wcinają się ostro czarne sylwetki ludzi idących miarowo wzdłuż grząskich zagonów, zataczających ręką cudny, krągły ruch siewcy...

I ciężko i twardo huczy niezgrabny traktor, nie mogący nadążyć skrywać ziarno za siewcami. Dlatego gniewa się traktor, dlatego tak ciężko chrapie i syczy, przewracając zagony talerzami dyskusu...

* * *

Deszcz zawisł nieprzerwaną strugą między niebem i ziemią i bije twardemi kroplami rozmiękczoną ziemię wśród nocnej ciemności. Ale Michka nie przerwał swej pracy, swej nocnej pracy na rozgrzanym traktorze, który wszak musi zaorać talerzami dyskusu zasiane ziarno, by wzeszedł siew. Już niepierwszą i niedrugą i nietrzecią noc pracy mają za sobą kibucowi traktorczycy w tym trudnym roku siewu, wilgotnym, mokrym, nieregularnym, gdy o każdy dunam zasianej ziemi wypada toczyć walkę z rozdeszczonem niebem.

Stoi zawstydzona barwna siewiarka bezczynnie w podwórzu, gdyż w te rozdeszczone dni tylko ludzie i konie obsiewać mogą wilgotne zagony. Wstydzi się siewiarka.

A traktor pracuje dniami i nocami. Ciemne są noce i ciche, i tylko traktor wdziera się w nią jasnemi ślepiami reflektorów i swem gniewnem charkotaniem. Szakale dolewają swój żałosny, przeciągły płacz do tej gęstej ciemności, którą nalany jest świat od zmroku do jutrzenki, płacz wydziedziczonych.

Pracuje Michka w nocnym deszczu dla pogrążonego we śnie kibucu. Pogasły już światła wszystkich pokoi i przytulne ciepło snu spowiło obóz.

Pracuje Michka w nocnym deszczu dla pogrążonego we śnie kibucu. Może się cieszy — może się buntuje. Ciężko snują się myśli zagłuszone gwałtownym chlupotem wody. Musi się nakryć zasiane dziś ziarno, musi. Ktoś musi to zrobić. A że właśnie on — Michka? Ktoś musi to zrobić. Ale ta myśl nie zawsze wystarcza, nie zawsze uśmierza senność, tulącą się do ócz, niezawsze łagodzi wilgotne dotknięcie przemokłych ubrań...

— Ktoś musi to zrobić — charkocze przeraźliwie wśród nocnej ciszy zasapany traktor.

I twarde krople rwące się tęsknie do rozmiękłej ziemi tętnią w pośpiechu: ktoś musi, ktoś musi, ktoś, ktoś...

Traktor mąci snem gniewnem sapaniem sen ludzi w kibucu...

tować, poznał dokładnie psychikę sprzedawcy, tajemnice i metody oferujących i stał się jedynym fachowcem w tej dziedzinie.

A Chankin wyzwolił nietylko tereny pod wiejską kolonizacją, alę też i ziemię pod osadnictwo miejskie, w Hajfie i w innych punktach kraju. To stało się jego idée fixe. a on, w jakiś cudowny sposób, zwalcza wszystkie trudności, przezwycięża je i zwycięża.

A na koniec — dramatyczny epilog, który przedstawia nam Chankina w świetle fantazji i marzenia. Pewnego dnia zjawił się Chankin w Ejn Charod, zwrócił się do przywódcy kwucy, by wziął na siebie obowiązek założenia szosy do szczytu Gilboa i by tam w skale wykuć dwa grobowce dla niego i dla jego żony — „po 120 latach". Recz jasna wszelkie z tem związane koszty poniesie on. Chankin.

Członkowie kwucy nie chcieli zgodzić się na tę smutną propozycję, by przygotować dla żyjącego i powszechnie uwielbianego człowieka grób za życia. Ale Chankin uparcie wytrwał przy swem żądaniu i w końcu znalazł kilku chętnych, którzy podjęli się zrealizowania tego. Droga została zrobiona i prowadzi od źródła Gideon do szczytu Gilboa, gdzie usunięto zwały kamienne, przygotowano odpowiedni teren i oparkaniono go.

I kiedykolwiek Jehoszua Chankin przybywa do Ejn Charod, wchodzi na to miejsce, spogląda stamtąd na roztaczający się dookoła Emek, na tę cudowną szachownicę zaoranej ziemi, na żydowskie osady na rolników i siewców i przypomina sobie stare dzieje, a równocześnie patrzy w przyszłość.

Cudowna postać, która urasta do wielkości symbolu.

Niech nam ta para małżonków błogosławiona będzie długim jeszcze żywotem i oby dane jej było własnemi oczyma spoglądać na prawdziwe, pełne Wyzwolenie

—ooo—

Żyd - oficer armji abisyńskiej zbiegł z niewoli włoskiej i wraca do Abisynji

Ateny Z. A. T. W drodze do Dżibuti przybył do Aten oficer armji abisyńskiej Salomon Zulmati, Żyd-falasza. Zulmati przybył z Białogrodu. Na samym początku wojny włosko-abisyńskiej Zulmati został ranny i dostał się do niewoli włoskiej Zulmati był odkomenderowany do szpitala w Trieście, skąd zdołał zbiec do Białogrodu. Obecnie udaje się on w drogę powrotną do Abisynji celem ponownego zaciągnięcia się do armji Negusa. Zulmati jest już od 7 lat oficerem armji abisyńskiej. Włada on językami francuskim, niemieckim i japońskim. Jeden z jego braci jest lekarzem, drugi jubilerem.

Kronika palestyńska

O ODRODZENIE GALILEI GÓRNEJ.

Z inicjatywy Komisji dla Pracy Żydowskiej przy zarządzie gminy żydowskiej w Safedzie odbyło się zebranie przedstawicieli instytucyj żydowskich w Safedzie, na którem rozpatrywano sprawę podjęcia kroków w kierunku odrodzenia Safedu i miejscowości rolnych w Galilei Górnej. Wszyscy mówcy podkreślili doniosłość inicjatywy, gdyż los Safedu jest zależny od losu okolic tego miasta. Ponieważ Galilea Górna będzie wkrótce terenem bardzo rozległych robót inwestycyjnych (wodociągi, elektrownie, budowa hoteli w Safedzie i Metuli, uprawa Hule itd.), mówcy dali wyraz konieczności dbania o to, aby prace te były wykonane wyłącznie przez robotników żydowskich.

O PRAWA IMIGRACJI ŻYDÓW DO TRANSJORDANJI.

Według doniesień z Ammanu, na ostatniem posiedzeniu Rady Ustawodawczej Transjordanji zgłoszony był wniosek o udzielenie Żydom zezwoleń na osiedlenie się w Transjordanji. Krążą pogłoski, jakoby Rada Ustawodawcza miała zająć w tej kwestji stanowisko przychylne. Narazie jednak trudno stwierdzić, w jakim stopniu pogłoski te odpowiadają prawdzie.

ROSZCZENIA ARABSKIE DO TERENÓW GAJU KRÓLA JERZEGO.

Arabowie wsi Mahlul wysuwają roszczenia do terenów Z.F.N., na których zainaugurowano ostatnio sadzenie Gaju Króla Jerzego V z udziałem Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope'a. Wysoki Komisarz odmówił przyjęcia delegacji arabskiej ze wsi Mahlul, która zamierzała interwenjować w tej kwestji. Wobec tego Arabowie złożyli memorjał za pośrednictwem komisarza okręgowego. Stronnictwo mufti'ego zamierza skierować w tej sprawie petycję do króla Jerzego V.

GLORYFIKACJA TERORYSTÓW ARABSKICH.

W Nablus odbyła się demonstracja uczniów arabskich szkół średnich i elementarnych. Demonstranci śpiewali pieśni nacjonalistyczne i wznosili okrzyki przeciwko imperjalizmowi i sjonizmowi. W czasie demonstracji noszono transparent z napisem: „Hołd pamięci męczennika (!) szeika al-Aksama — precz z imperjalizmem". Młodzież arabskich szkół średnich ogłosiła w prasie arabskiej apel nawołujący ludność do składania ofiar na rzecz rodzin terorystów w pierwszym dniu święta „el Futur". Do czynnego udziału w akcji zbiórkowej wzywane są dzieci szkół arabskich. Podobny apel ogłosił także przywódca partji mufti'ego Dżemal el Husseini.

PEN-CLUB ARABSKI W JEROZOLIMIE.

Prasa arabska donosiła w tych dniach o powstaniu PEN-Clubu arabskiego w Jerozolimie. Władzom przedłożono statut do zaakceptowania. Poza Egiptem jest to pierwszy związek pisarzy arabskich na Bliskim Wschodzie.

ŻYDOWSKI ZAKUP ROLI W HULE?

„Al Liwa" donosi, że członek szczepu beduińskiego „Al Padal" odstąpił Żydom tyberyjskim 1000 dunamów ziemi na obszarze Hule. Wspomniany beduin miał już otrzymać tytułem pierwszej raty 500 f. szt.

„NIELEGALNI" IMIGRANCI.

Na granicy palestyńskiej aresztowano za przekroczenie granicy bez ważnych dokumentów 9 Żydów bucharskich, w tem 3 mężczyzn, 3 kobiety i troje dzieci. Nadto aresztowano na granicy północnej 5 innych Żydów. Według „Al Liwa" wszystkie aresztowania nastąpiły naskutek denuncjacyj miejscowych Arabów.

ZJAZD CHEMIKÓW ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE.

W jednej z sal Uniwersytetu Hebrajskiego odbył się w tych dniach doroczny zjazd związku chemików w Palestynie z udziałem blisko 200 członków. Ze sprawozdania wynika, że związek rozwijał bardzo rozległą działalność i że w ciągu roku liczba jego członków znacznie się powiększyła. Referaty wygłosili pp. Fodar, Zondek, Parkass, Baecker i inni. Ze względu na obecną sytuację polityczną dr. Weizmann nie brał udziału w zjeździe.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ BANKU P. K. O. W PALESTYNIE.

Przed kilku dniami nastąpiło otwarcie filji banku P. K. O. w Hajfie. Przy tej sposobności dyrektor oddziału banku w Tel-Awiwie p. Piech oraz kierownik oddziału hajfskiego p. Wyderko podali interesujące cyfry, ilustrujące działalność banku. Do tej pory bank P. K. O. wydał w Palestynie 5000 książeczek oszczędnościowych na sumę 185.000 funtów. Od 15 maja 1933 (czyli od chwili, gdy bank uruchomiony został w Tel-Awiwie) za pośrednictwem banku P. K. O. przekazano do Polski 340.000 funtów, czyli przeciętnie przeszło 12.000 funtów miesięcznie. W tym samym okresie przekazano z Polski do Palestyny 525.000 funtów.

Bank P. K. O. czyni przygotowania do rozszerzenia zakresu swej działalności w Palestynie w kierunku udzielania kredytów dla ożywienia wymiany handlowej między Polską a Palestyną, budowy własnej siedziby w Tel-Awiwie i td.

PROJEKTY PALESTYŃSKIE BRONISŁAWA HUBERMANA.

Na spotkaniu z dziennikarzami w Jerozolimie słynny wirtuoz Bronisław Huberman zakomunikował szereg interesujących szczegółów o swych projektach w sprawie utworzenia orkiestry w Palestynie. Orkiestra ta — oświadczył Huberman — rozpocznie swe występy dopiero w październiku 1936. Orkiestra będzie miała zarówno charakter narodowo-żydowski jak również światowy. Huberman jest przekonany, że z Palestyny nowy duch artystyczny szerzyć się będzie na całym świecie. Kilku jego przyjaciół dało do dyspozycji parę tysięcy funtów, które zapewniają 2/3 budżetu na okres pierwszych 3 miesięcy. Huberman pragnie jednak, aby w Palestynie powstał ruch masowy dla udzielenia poparcia temu przedsięwzięciu.

Projekty Hubermana obejmują również utworzenie Konserwatorjum Hubermana marzy o stworzeniu szkoły muzycznej, która rozwiązać ma stary problem: czy kształcenie muzyczne wyprzedzać ma kształcenie ogólne czy odwrotnie. Z Europy i Ameryki przybywać będą dzieci na studja muzyczne do tej szkoły. Dzieci palestyńskie nie będą już musiały wyjeżdżać na studja muzyczne zagranicę.

Orkiestra palestyńska podejmie też tournee po Europie i Ameryce. Dążeniem Hubermana jest, aby orkiestra ta stała się jedną z najlepszych na świecie. Projektowane też jest zaproszenie słynnych dyrygentów Bruno Waltera i Toscagniniego.

„Żydowska" statystyka przestępców

Berlin Z.A.T. Od Nowego Roku 1936 ustawy norymberskie będą także zastosowane w statystyce przestępców i rejestrach policyjnych Rzeszy. W myśl zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Żydzi rejestrowani będą całkiem odrębnie od „przestępców aryjskich". Zarządzenie to ma na celu: popierwsze, aby rejestracja najdrobniejszych przewinień dała możność stosowania drastycznych represyj w stosunku do Żydów-cudzoziemców, powtóre zaś, nowa „statystyka" służyć będzie celom odpowiedniej agitacji antyżydowskiej pod hasłem „przestępczości żydowskiej". Kampanję w tym kierunku rozpoczął już organ czarnych szturmowców „Schwarze Korps".

Cesia Lieber Kolbuszowa — **Saul Rappaport** Kolbuszowa

zaręczeni w grudniu 1935.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z okazji zaślubin drogiej przewodniczącej Organizacji „Młode Wizo" *Róży Haberówne]* z p. *Bertem Ferberem*, serdecznie gratuluje

4504g PLUGA MŁODE WIZO W KRAKOWIE.

Dyktator z twierdzy demokracji

Kapitan Fitzroy wybrany został poraz czwarty speakerem (marszałkiem) parlamentu angielskiego. (Z prasy.)

Dyktator w twierdzy demokracji. Słowa te brzmiałyby jak paradoks, gdybyśmy nie wiedzieli, że nigdzie może nie ma tak tak wielu dyktatorów, jak w wolnej Anglji, uważanej od wieków za wzór parlamentaryzmu i za twierdzę wolności myśli i sumienia. Niedawno dopiero wyraził się Bernard Shaw w prywatnej rozmowie, że wolałby jednego dyktatora na czele Wielkiej Brytanji, od tych stu tysięcy maluczkich, ograniczonych, pozbawionych fantazji i polotu dyktatorów, rządzących w Anglji na rogu każdej ulicy.

Anglik cierpliwie znosi rządy róznych „tyranów" w fabrykach, w urzędach i w rodzinnem środowisku. W parlamencie dba o zachowanie praw ludu i dlatego wybiera różnych strażników, których wyposaża w dyktatorską władzę, aby.... stali na straży wolności ludu i śledzili pilnem okiem wszelkie poczynania władz. To tylko, że ci wysocy strażnicy nie są określani mianem dyktatorów, a naród wybiera ich nie z przymusu ale z dobrej woli. Nawet ta peruka i tadycyjny oficjalny strój sędziego — judge — jest tylko małym kamyczkiem w tej mozaice angielskiej mentalności, która wychowuje wszystkich w pietyźmie i w uszanowaniu dla autorytetu w sposób nie napotykany nigdzie indziej.

By wyrobić sobie pojęcie o ważności autorytetu w Anglji, wystarczy przyglądnąć się istocie i znaczeniu urzędu speakera. Jest on jakgdyby wcieleniem wszystkich przymiotów angielskiego człowieka i zgodnie z przepisami regulaminu, określany jest jako ten poseł, który godny jest przewodniczenia zebraniu gentlemanów. Częstokroć bywa, że rola speakera większą jest w Anglji od roli samego premjera.

Podczas gdy premjer ministrów może tylko przedłożyć projekt ustawy do rozpatrzenia parlamentowi, speaker ma kompetencję by zadecydować o losie każdego „billu". On bowiem nadać może dyskusji bieg taki, jaki uważa za stosowny. Stąd wniosek, że gdyby nie kapitan Fitzroy, który na stolcu speakera od r. 1928 do dnia dzisiejszego, złożył liczne dowody niezwykłego talentu i obrotności, w Anglji nie byłoby dziś narodowej koalicji. Tylko dzięki jego personalnemu autorytetowi, uratowany został demokratyczny ustrój Wielkiej Brytanji od ciężkich ciosów, jakie groziły mu naskutek ostrych tarć i rozbieżności pomiędzy różnemi grupami parlamentarnemi.

Edward A. Fitzroy liczy dziś lat 66 i jest synem trzeciego barona Southampthon. Karjerę polityczną rozpoczął we wieku, w którym inni jego rówieśnicy uczęszczają jeszcze do szkół. Arystokratyczne pochodzenie jego ojca przyczyniło się do tego, że został paziem królowej Wiktorji, a na królewskim dworze zdobył Fitzroy tajemnice angielskiej etykiety i tę pewność siebie, które przysposobiły go do piastowania najcięższego i najodpowiedzialniejszego stanowiska w angielskiej Izbie Gmin.

Fitzroy miał zamiar z początku poświęcić się karjerze wojskowej. Istotnie też odznaczył się młody kapitan Fitzroy w swoim pułku dzielnością i sprawnością, które zyskały mu duży rozgłos. W r. 1900 kandydował do parlamentu i wybrany został z łona partji konserwatywnej, której wierny pozostał do dnia dzisiejszego.

Prawdziwe zdolności Fitzroya ujawniły się dopiero w chwili, kiedy jednogłośnie wybrany został na speakera parlamentu. Jego wspaniały humor, jego bystrość i przysłowiowa zimna krew, zdobyły mu zaufanie nawet ze strony posłów opozycji. Teraz został speakerem poraz czwarty z rzędu. Takiego zaszczytu dopięły nieliczne tylko jednostki w Anglji. Okolicznościowe przemówienia wygłoszone z tej okazji przez przywódców wszystkich partyj w dniu otwarcia parlamentu, dowodzą, że zaufanie do Fitzroya ma w równej mierze prawica i lewica, posłowie z pierwszych rzędów, jak i ci, którzy w ostatnich rzędach Izby zasiadają.

Fitzroy celuje w grze w golfa i uchodzi za jednego z najwybitniejszych angielskich przedstawicieli tego sportu. Jego sympatycz na powierzchowność, jego smagła twarz, szpakowate włosy i dowcipy, a przytem zdecydowany sposób przemawiania, podbijają serca wszystkich parlamentarzystów.

Zadaniem kapitana Fitzroya, jest m. in. także przedkładanie królowi angielskiemu wszystkich uchwał Izby Gmin. Po premjerze i arcybiskupach najważniejszą figurą jest speaker parlamentu.

W prywatnej rozmowie, mówiąc o swych przywilejach w parlamencie, z uśmiechem zaznaczył Fitzroy, że jednym z tych przywilejów jest też „prawo pierwszeństwa, by znaleźć śmierć z ludzkiej ręki". Wielu jego poprzedników z przywileju tego „skorzystało". Ostatni z plantagenetów, sir John Bussy, ścięty został publicznie, kiedy kadencja jego się skończyła. Speaker William Treatchham zamordowany został w r.1450.Thomas Thorp skazany został na śmierć w r. 1461. Także syn jego poprzednika, który również był speakerem, ścięty został po kilku latach urzędowania. Oprócz tych ofiar pochłonął urząd speakera i inne jeszcze ofiay. Jeden z nich usunięty został z parlamentu pod zarzutem przekupstwa. Ale od 300 lat miecz kata przestał upatrywać sobie ofiary wśród speakerów, a kapitan Fitzroy sądzi, że może żywić nadzieję, iż w sędziwym wieku zejdzie ze świata naturalną śmiercią.

Nie jest to rzeczą łatwą zapanować nad 615 posłami Fitzroy jednak spełnia swe zadanie energicznie w ten sposób, że autorytet jego nie maleje, lecz przeciwnie rośnie. Przytem Fitzroy nie uderza w stół i nie posługuje się zbyt często drewnianym młotkiem, dla zaprowadzenia spokoju. Kilku słowy potrafi on poskromić rozognione temperamenty i żaden z jego „poddanych" nie oburza się, gdy go speaker skarci. Nawet w jego „suchych" słowach apostrofy, słyszy każdy poseł, jak gdyby „głos narodu", wyrok najwyższej instancji, od którego niema odwołania.

A. M. S.

—ooo—

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

119)

Czekali tak, aż wreszcie usłyszeli gwałtowną wrzawę. Wtedy spojrzeli po sobie i rzucili okiem na matkę. Ale ta nie drgnęła nawet; niewiadomo czy słyszała krzyki, czy zdawała sobie sprawę z ich znaczenia. Siedziała pochylona na grzbiecie osła i nie odrywała wzroku od zakurzonego gościńca.

Skoro wrzaski ucichły, ruszyli dalej. Po drodze spotkali rozsypujący się tłum. Ludzie opowiadali sobie głośno o tem i owem. Mężczyźni nie odzywali się a stara matka nie słyszała zda się, gdy ktoś zawołał:

— Zginęli odważnie i wesoło. Czy zauważyłeś tę młodą, dzielną dziewczynę? Śpiewała do ostatniej chwili. Przysiągłbym, że śpiewała jeszcze, gdy jej odrąbana głowa toczyła się po ziemi!

A inny dorzucił:

— Czy widziałeś chłopca, którego czerwona krew chlusnęła łukiem na nogi kata? Aż zaklął ze złości!

Niektórzy śmiali się i mieli twarze rozognione, inni pobledli, gdy obaj mężczyźni mijali z matką bramy miasta, spostrzegli młodzieńca wspartego o mur. Twarz jego powlekła trupia bladość, odwrócił się nabok i wymiotował.

Nikt nie mógł odgadnąć, czy matka widzi to wszystko i słyszy, bowiem nie ozwała się słowem. Chłopak nie żył już — nie żył — srebro ani żadne skarby świata nie mogły go wskrzesić. Na cóż wymówki, nawet gdyby mogła się na nie zdobyć? Tęskniła tylko za jednem: Pragnęła wrócić do domu, udać się do owej starej mogiły i płakać. Gorycz wezbrała w jej sercu na myśl, że nie zna nawet grobu swych własnych umarłych, by mogła się na nim wypłakać dowoli, jak inne kobiety. Musiała szukać obcych kurhanów ,ilekroć chciała łzami ulżyć swej niedoli.

Gdy stanęła z powrotem przed drzwiami chaty i kiedy zsiadła z osła, ozwała się błagalnie do syna:

— Zaprowadź mnie na pole za wsią! Muszę trochę popłakać.

Żona kuzyna, która stała opodal, rzekła na to łagodnie, ocierając oczy rękawem i trzęsąc starą głową:

— Niechże się biedaczka wypłacze.... to najlepsze lekarstwo....

Poprowadził więc syn matkę w milczeniu do owego kurhanu. Wyszukał miękkie miejsce w trawie i wyścielił je zielem, by jej było wygodnie spocząć. Siadła, wsparła starą głowę o mogiłę, spojrzała na syna umęczonym wzrokiem i rzekła:

— Odejdź i zostaw mnie na chwilę samą! Pozwól mi się wypłakać!

A gdy ociągał się, dodała gwałtownie:

— Zostaw mnie! Jeśli nie będę mogła płakać, umrę chyba!

Odszedł więc, mówiąc:

— Przyjdę po ciebie niebawem, matko! — Straszno mu było zostawiać ją w samotności.

Siedziała więc matka i spoglądała na dzień, budzący się powoli do życia. Spoglądała na młode, wczesne słońce, które spłynęło na pola tak pogodnym blaskiem, jakby dnia tego nikt nie zszedł ze świata. Zboże na polach dojrzało; nadchodziła pora jesiennych zbiorów. Żółte kłosy uginały się pod ciężarem ziarna a słońce zalewało łany strugami złotych promieni. Matka siedziała, czekając, aż żałość wyzwoli w niej łzy i ulży sercu. W myślach przebiegła całe swe życie, wróciła do wszystkich umarłych.

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Literaci żydowscy do Związku Literatów polskich

Zarząd Żydowskiego Związku Literatów i Dziennikarzy wystosował do polskiego Związku Literatów, którego prezesem jest Andrzej Strug, list treści następującej:

W związku z ostatniemi wystąpieniami antysemickiemi w naszym kraju, których najjaskrawszym wyrazem było rasistowskie postanowienie senatu Politechniki Lwowskiej w sprawie „ghetta" dla Studentów Żydów, Związek nasz ma zaszczyt zwrócić się do Was z propozycją porozumienia się w sprawie ewentualnych wspólnych wystąpień przeciwko hecy antysemickiej.

Przykład Niemiec hitlerowskich wskazuje dobitnie, że występy te skierowane napozór wyłącznie przeciwko Żydom, w ostatecznym rezultacie skierują się przeciwko ruchowi robotniczemu, przeciwko masom ludowym. Walka przeciwko masom żydowskim kończy się ostatecznie walką przeciwko wszelkiej myśli postępowej. Na stosach w Niemczech palono dzieła nietylko Jakóba Wassermana i Zweigów, ale i wielu „aryjskich" pisarzy.

Wierzymy, że Związek Wasz, który reprezentuje polską myśl postępową, przystąpi do proponowanej przez nas wspólnej akcji przeciw antysemityzmowi".

Nieudała wyprawa statkiem „Wanda"

W najbliższych dniach w łódzkim Sądzie Okręgowym rozpocznie się sensacyjny proces łodzianina Mojżesza Chanachowicza, oskarżonego o to, że latem r. ub. nabył w Orłowie statek rybacki „Wanda" i wraz z kapitanem Janem Szrajberem i innymi w celach oszukańczych nabrał 150 młodych ludzi, którzy chcieli wyjechać do Palestyny.

Chanachowicz wiózł ich po morzu kilka dni, wobec braku jednak paliwa statek nie mógł się oddalić i w rezultacie aresztowany został przez policję morską.

Początkowo proces miał się odbyć w Gdyni, wobec tego jednak, że w Łodzi znajduje się większość pokrzywdzonych, sprawa odbędzie się w Łodzi.

Chanachowiczowi dopomogło do werbowania chętnych na wyjazd kilku młodzieńców łódzkich.

Powrót lekarzy polskich z wyprawy naukowej

Do Gdyni przybyli dwaj doktorzy medycyny Józef Wielawski i Witold Winiarz, którzy w czerwcu 1932 r. wyjechali z Polski do Azji, celem przeprowadzenia studjów nad chorobami umysłowemi i nerwowemi na tym terenie. Drogę odbywali przez Rumunję, Turcję do Persji, gdzie w miejscowości Szyraz otworzyli prywatny szpital, poczem udali się do Indyj przez cesarstwo Iranu i niebezpieczną pustynię Beludżystanu. Po pięciomiesięcznym pobycie w Indjach, poświęconym badaniom zwyczajów i wierzeń tubylców, jak również studjom nad zasadami starej medycyny indyjskiej i systemami filozoficzno - religijnemi, lekarze udali się przez Cejlon, półwysep Malajski i Indochiny do Chin, gdzie po kilkunastu tygodniach pracy w szpitalach chińskich w Szanghaju i Suczau zostali zaproszeni przez rząd republiki chińskiej na stanowiska doradców lekarskich w Nankinie. Niezależnie od pracy, podróżni kontynuowali studja chorób nerwowych u ludności chińskiej. Pacjentem ich był również Panchen Lama III „żywy Budda" ówczesny pretendent do objęcia władzy w Tybecie, po zmarłym Dalej Lamie. Po niemal dwuletnim pobycie w Chinach, lekarze udali się do Japonji, gdzie szczególnie zainteresowali się wymierającem plemieniem Ainusów, przedhistorycznych mieszkańców Japonji, gdzie występuje ciekawa i niezbadana dotychczas choroba umysłowa. Z Yokohamy lekarze wyjechali do Stanów Zjednoczonych, wygłaszając w Ameryce szereg popularnych jak również naukowych odczytów. Po ośmiomiesięcznym pobycie w Ameryce lekarze wrócili na m/s „Piłsudski" do kraju, gdzie będą opracowywać obfity materjał obserwacyjny, zebrany w czasie podróży.

Liczba czasopism w Polsce

W r. 1935 wydawano w Polsce ogółem 1859 czasopism, z czego w języku: polskim — 1.567, ukraińskim — 72, niemieckim — 97, żydowskim — 72, francuskim — 12, rosyjskim — 1, białoruskim — 8, angielskim — 4.

Czasopism codziennych wydawano 152, tj. mniej niż w r. 1933 (156) i mniej niż w r. 1932 (168).

Centralne ogrzewanie na szczycie Tatr

Prace przy budowie kolejki linowej w Tatrach z Kuźnic na Kasprowy Wierch prowadzone są w tempie przyśpieszonem mimo zimy, by kolejka ukończona została w m. lutym r. b. Dla umożliwienia robót na Kasprowym Wierchu urządzono kotłownię dla centralnego ogrzewania. Tego rodzaju instalacja zastosowana została po raz pierwszy na polskim szczycie górskim.

Zlikwidowanie bandy kolporterów fałszywych 20-to złotówek

Od dłuższego czasu w Warszawie i miastach prowincjonalnych województwa warszawskiego zaczęły pokazywać się w obiegu precyzyjnie podrobione banknoty 20-złotowe.

Funkcjonarjusze Urzędu Śledczego przeprowadzili rewizję w jednem z mieszkań w domu przy ul. Ogrodowej 46 i znaleźli kilkaset sztuk falsyfikatów. Okazało się, że mieszkanie to było centralą kolportażu falsyfikatów.

W związku z tą sprawą zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowo - śledczych: Franciszka Szularza, Stanisławę Niedzińską, Franciszka Dudę oraz Wacława Majerkiewicza.

Policja natrafiła również na ślad fabryki falsyfikatów.

Gołębie pocztowe na usługach bandytów i komunistów

Policja wołyńska schwytała gołębia, do którego nóżki przyczepiona była blaszka z wyskrobaną literą. Okazało się, że gołąb ten należy do gołębnika człowieka mocno podejrzanego o udzielanie przytułku różnym bandytom. Gołąb grał tu rolę posłańca, który zawiadamiał właściciela gołębnika o przybyciu bandyty. Udało się schwytać kilku członków bandy, odpoczywających u gołębiarza.

O innym wypadku wyzyskania gołębia do niecnych celów donoszą że Lwowa. Dn. 27 bm. podczas pogrzebu komunisty Myhala pojawił się nad konduktem gołąb z przywieszonym transparentem komunistycznym. Sprawca wypuszczenia gołębia został aresztowany.

W Polsce wprowadzony ma być letni czas pracy

W ministerstwie Przemysłu i Handlu zgłoszony został projekt zastosowania w Polsce latem 1936 roku t. zw. czasu letniego, przyjętego ogólnie w instytucjach i zakładach przemysłowych na zachodzie. Czas letni polegałby na przesunięciu zegara o 1 godzinę, począwszy od maja do końca września.

Przegląd prasy

Rzeczywistość więcej, niż blada

W artykule wstępnym „Czasu" znajdujemy rozważania na temat zmienionych warunków politycznych na terenie Izb ustawodawczych, przyczem ocena nowego parlamentu bynajmniej nie wypada entuzjastycznie:

Izby nasze — pisze „Czas" — stanęły przed zadaniem stworzenia nowych podstaw pracy politycznej w Polsce, udowodnienia, że eksperyment z nową ordynacją wyborczą się udał. Wyniki prac izb w tym kierunku, trzeba to odrazu powiedzieć, są więcej niż blade.

Blok Bezpartyjny został rozwiązany. Partje opozycyjne nie są w izbach reprezentowane. Pustkę powstałą w życiu politycznem na miejscu tych organizacyj starano się zapełnić organizacjami regjonalnemi i stworzeniem pewnych grup zawodowych. Jak dotąd zarówno jedne jak i drugie prowadzą suchotniczy żywot i dotychczas nic nie wskazuje na to, aby grupy te mogło cokolwiek ożywić.

A zatem jeśli izby mają zamiar odegrać rolę istotnych reprezentantów społeczeństwa, jeśli mają stać się poważnym organem politycznej organizacji narodu, muszą rączo zabrać się do pracy nad stworzeniem nowych przystosowanych do zmienionych warunków form życia politycznego.

Indywidualne wystąwienia poszczególnych posłów i senatorów, poza kilku chlubnemi wyjątkami, które przyniosły czy to fachowe naświetlenie poruszanych w izbach kwestyj, czy to były wystąpieniami naprawdę samodzielnemi i odważnemi, naogół nie przynosiły zaszczytu ani mówcom, ani izbom. Wniesione dotychczas do izb projekty, nie doznały w izbach poważniejszej poprawy fachowej ani też izby nie wniosły do nich nowych naświetleń. Nieliczne silniejsze indywidualności w izbach, nie znajdują odpowiedniego poparcia i współpracy nawet ze strony zbliżonych do nich kolegów. Nie wytworzyły również izby systemu pracy grupowej.

Umęczona ziemia

Znany literat Jan Wiktor ogłasza na łamach „Kurjera Poznańskiego" cykl reportaży, poświęconych „Umęczonej Ziemi" — t. j. Śląskowi opolskiemu. Oto krótki opis wynaradawiania młodego pokolenia polskiego przez reżim hitlerowski:

W czwartym roku życia dziecko idzie do ochronki, później do szkoły, gdzie nie wolno wymówić jednego słowa po polsku, w dziesiątym roku musi należeć do Hitlerjugend, gdzie dostaje mundur, odznaki, później musi wstąpić do S. A., następnie do Arbeitsdienst a w 21 roku życia do Reichswehry. To są te ogniwa, skuwające mocnym łańcuchem dzisiejsze wyrastające pokolenie.

Od chwili, gdy dziecko przekracza próg ochronki, w ciągu długich lat ustaje wszelki wpływ rodziców, zwykle zapracowanych w gospodarstwie, czy w kopalni, w przeważnej części zależnych ekonomicznie, przerażonych wspomnieniami terroru, mordów, gwałtów, których pamięć jest wciąż tak żywa. Tyle rąk i to mistrzowskich urabia dusze w kuźnie dla potęgi Niemiec, że dumą, że zaszczytem do nich należeć, w pogardzie dla sąsiadującego narodu. Tyle organizacyj kształtuje w światopoglądzie narodowo - socjalistycznym, nie wypuszczając wychowanków aż do czasu dojrzałości, do zupełnego wyrobienia, to też ich działanie można porównać do kamieni ścierających ziarno polskie na chleb niemiecki.

Wynaradawia się wbrew oświadczeniom Hitlera, który odrzucił germanizację, jako pojęcie sprzeczne ze światopoglądem narodowego socjalizmu...

Zmiana terminów losowań Pożyczki Inwestycyjnej

Ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu, według którego losowania 3% Premj. Poż. Inwest., które miały się odbyć w dniu 2 stycznia i 1 kwietnia 1936 r., zostają przesunięte na 5 stycznia i 5 kwietnia 1936 r.

Przegląd gospodarczy

Dalsze szczegóły nowej taryfy kolejowej

BAGAŻ

Wprawdzie taryfa na przewóz kolejami bagażu nie przedstawia większego zainteresowania dla szerszego ogółu, bo jeździmy teraz z małą walizką w ręku i nie widać już na peronach stacyjnych wielkich kufrów, waliz i tobołów, z któremi dawniej podróżowano, niemniej jednak nie od rzeczy będzie zapoznać podróżującą publiczność, jaką będziemy mieli po Nowym Roku taryfę bagażową.

Otóż ta ostatnia w nowem wydaniu jest nieco odmiennie skonstruowana od dotychczasowej, przewiduje bowiem oddzielne opłaty za bagaż o wadze 5, 10 15 i 20 kg. i dalej za bagaż powyżej 20 kg., przyczem przy obliczaniu opłaty za bagaż o wadze 20 kg. wagę zaokrągla się wzwyż do do pełnych 5. 10, 15 i 20 kg., a wagę bagażu ponad 20 kg. zaokrągla się wzwyż do pełnych 10 kg.

Co do samych opłat, to są one niższe od dotychczasowych, lecz zbliżone i z większą degresją na dalszych odległościach, zwłaszcza w stosunku do bagażu o wadze ponad 20 kg.

Poniżej przytoczona tabela daje obraz struktury nowej taryfy i wysokości opłat przewozowych:

	10 kg.	20 kg.	30 kg.	50 kg.
za 20 km.	0.50 zł.	0.50 zł.	0.50 zł.	0.75 zł.
„ 30 „	0.50 „	0.50 „	0.57 „	0.95 „
„ 50 „	0.50 „	0.60 „	0.78 „	1.30 „
„ 100 „	0.60 „	0.90 „	1.35 „	2.25 „
„ 200 „	1.10 „	1.60 „	2.37 „	3.95 „
„ 300 „	1.70 „	2.30 „	3.36 „	5.60 „
„ 500 „	2.00 „	3.60 „	5.34 „	8.90 „

PSY

Bardzo życzliwie odniosła się nowa taryfa do psów. O ile dotychczas za psa, którego podróżny zabierał z sobą do przedziału lub oddawał luzem do osobnego pomieszczenia wagonu bagażowego, płaciło się pół biletu kl. III pociągu osobowego, o tyle teraz płacić się będzie kilkakrotnie mniej, mianowicie:

	wg. taryfy dotychcz.	wg. taryfy nowej
za 20 km.	0.70 zł.	0.15 zł.
„ 50 „	1.70 „	0.30 „
„ 100 „	3.10 „	0.65 „
„ 300 „	7.10 „	1.75 „
„ 500 „	10.70 „	2.65 „

Za przewóz zaś psa umieszczonego w klatce, w koszu lub w innem opakowaniu, nadanego do przewozu jako bagaż, kolej pobiera opłatę wg. stawek taryfy bagażowej.

PRZESYŁKI EKSPRESOWE

Również nowa taryfa ustala pewne ulgi na przewóz przesyłek ekspresowych. Wprawdzie ulga jest nieznaczna przy przesyłkach 5, 10, 15 i 20 kg. i dotyczy tylko odległości dalszej, lecz przy przewozach o wadze ponad 20 kg. ulga ta jest znaczniejsza i zaczyna się już od odległości najbliższych, a mianowicie:

	wg. taryfy dotychcz.	wg. taryfy nowej
za 20 km.	0.16 zł.	0.15 zł.
„ 30 „	0.20 „	0.19 „
„ 50 „	0.30 „	0.26 „
„ 100 „	0.53 „	0.45 „
„ 200 „	1.00 „	0.79 „
„ 300 „	1.47 „	1.12 „
„ 500 „	2.15 „	1.78 „

od każdych 10 kg. wagi.

—ooo—

Przyjmowanie papierów wartościowych do depozytów sądowych

Ministerstwo Skarbu oznajmiło okólnikiem z 11. grudnia 1935 (L. D. III. 17841/3/35), że postanowienia nakazujące przyjmowanie przez kasy urzędów skarbowych papierów wartościowych z tytułu depozytów sądowych, nie przewidują różnicy między papierami wartościowemi emitowanemi przez Państwo, a papierami wartościowemi emitowanemi przez instytucje prywatne na obszarze Polski. Tem samem papiery wartościowe emitowane w kraju przez instytucje prywatne w walucie obcej składane w kasach urzędów skarbowych do depozytu sądowego podlegają zarachowaniu do depozytu właściwego sądu według obowiązującego dla tych walut kursu rachunkowego, natomiast papiery w walucie polskiej według ich nominalnej wartości.

Imienne papiery wartościowe w zasadzie powinny być przyjmowane przez kasy urzędów skarbowych, po podpisaniu przez właściwą osobę cesji (in blanco). Na żądanie jednak składającego papiery wartościowe mogą być one przyjęte bez cesji, w tych jednak wypadkach brak cesji winien być zaznaczony w pokwitowaniu kasowem w dowodzie wpłaty oraz deklaracji zgłaszanej przez składającego papiery wartościowe.

—ooo—

Jakie ustawy wchodzą w życie z dn. 1 stycznia

Z dniem 1 stycznia 1936 roku wejdzie w życie szereg doniosłych ustaw i rozporządzeń, które zostały wydane bądź to w drodze rozporządzeń Pana Prezydenta R. P., bądź też przez poszczególne ministerstwa.

Począwszy od Nowego Roku, zacznie obowiązywać nowa ustawa podatkowa o państwowym podatku dochodowym. Poza znaną już zmianą skali opodatkowania, ustawa ta spowoduje skasowanie począwszy od 1 stycznia nadzwyczajnego dodatku kryzysowego.

Moc obowiązującą zyskują również nowe ulgi w podatku od lokali przez zwolnienie lokali jedno- i dwuizbowych i umorzenie zaległości.

Wprowadzona będzie również od Nowego Roku zmiana taksy notarjalnej, która obniża opłaty przy drobnych aktach sprzedaży o 50 proc.

Zapobieżenie podwójnemu opodatkowaniu w stosunkach między Polską a Niemcami

Z uwagi na zasadę wzajemności, stosowaną przez Niemcy — min. skarbu okólnikiem z dn. 6. 12. 1935 r. L. D. V. 26742/1/35 polecilo stosować aż do odwołania przepisy art. 4 ustawy o państwowym podatku dochodowym do osób fizycznych, które na obszarze państwa niemieckiego osiągają dochody ze źródeł, w tym artykule wymienionych, z wyjątkiem dochodów z tantjem, otrzymanych przed dniem 1. 1. 1936 r. i do tych osób, które na obszarze Polski zamieszkują lub przebywają dłużej niż rok. Zarządzenie to ma zastosowanie po raz pierwszy do wymiarów podatku dochodowego na rok podatkowy 1936. Wymiary zatem, które dokonane zostały niezgodnie z tem zarządzeniem, winny ulec rewizji na wniosek zainteresowanych płatników.



WTOREK. 31 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; o 7.20 dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Muzyka z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy 15.30 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej; 16.00 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej 16.15 Lekkie melodje i piosenki w wyk. Marji Korabianki; i Jana Żyńskiego akomp. Władysław Szpilman;16.45 Cała Polska śpiewa audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: Jak powstał kalendarz, odczyt wygł. Jerzy Baumgarten; 17.15 Cesar Frank: Sonata a-dur (płyty) 17.50 Skrzynka językowa, prof. Witold Doroszewski: 18.00 Recital fort. Stelli Dobryszyckiej; 18.30 Szkic literacki: Djalog: O co się gazda spod Jedli z gospodarzom z Bronowic poswarzyli — wygłasza Antoni Augustynek i Juliusz Kędziora; 18.45 Piosenki w wyk. chóru Juranda z płyt; 19.00 Odczyt: Na Lofotach, wygł. dr. Janina Szaferowa; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Monolog sylwestrowy — Światopełka Karpińskiego; 20.10 Melodje operowe w wyk. ork. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Stefana Witasa (tenor) 21.00 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Mała orkiestra Pol. Radja żegna rok 1935, 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Wesoła audycja sylwestrowa; 23.55 Do naszych słuchaczy; 0.04 Łańcuch życzeń — audycja zbiorowa ze wszystkich stacyj; 0.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Czarne i białe charaktery — szkic liter. K. Irzyckiego 18.45 Program; 18.55 Młodzież wiejska na progu Nowego Roku — inż. Kobyliński; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Dwa bale — nowela karnawałowa, wygł. mgr. Tobiasz; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Feljeton sportowo turystyczny; 19.10 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna — inż. Miński; 18.40 Silva rerum; 18.45 Program; 18,55 Niepopularna praca — p. K Hojnacka; 19.05 Koncert 19.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pozostańmy przyjaciółmi w 1936 roku — rozmowa z radjosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.25 Koncert solistów; 18.55 Zemsta nietoperza — operetka Jana Straussa 0.05 Powitanie Nowego Roku.

Medjolan (221.1) 20.30 Kawalerowie księżyca — operetka Ziehrera.

Paryż (312.8) 20.50 Pół godziny Paryża; 21.30 Radjorewja; 23.00 Przeboje ostatniego roku: 23.40 Piosenki M. Chevaliera; 0.55 Radjoscenka S. Guitry

Z sali koncertowej

WIECZÓR ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO.

Z prawdziwem zainteresowaniem śledzimy działalność Żyd. Tow. Muzycznego w Krakowie. Onegdaj staraniem p. Dr. Wilhelma Mantla odbył się Wieczór Muzyczny w Sali Saskiej. Wieczór ten wykazał, że myśl stworzenia związku muzyków żydowskich była zdrowa i daje coraz lepsze rezultaty w kierunku krzewienia zrozumienia i zamiłowania dla muzyki. Oczywiście, sukces jest wtedy pełny, jeżeli wykonawcami są dojrzali artyści. Dowodem tego jest właśnie ostatni Wieczór Kameralny, na którym pp. Marja Zimmermannowa i Anka Zimmermannówna. odegrały sonatę D-dur Mozarta oraz Gawot Piraniego na dwa fortepiany — z prawdziwem poczuciem stylu, głęboką muzykalnością i skończoną precyzyjnością.

Solistą Wieczoru był p. Wassermann, który w koncercie a-moll Saint-Saensa i szeregu innych — przedstawił poważne walory swej sztuki wiolonczelowej. Po odbytych studjach u prof. Klengla w Lipsku, osiadł narazie w Krakowie, kontynuując swą działalność muzyczną. Artysta dysponuje pięknym tonem, temperamentem, muzycznym i dużą technikę.

Akompanjował bardzo udatnie p. Dr. Wilhelm Mantel. *(St.)*

Z sali odczytowej

Tow. F. Bernstein o problemach Org. Sjońskiej

Odczyt delegata Egzekutywy sjońskiej tow. F. Bernsteina z Rotterdamu zgromadził w niedzielę wieczór w wielkiej sali Żyd. Domu Akademickiego bardzo liczne audytorjum sjonistyczne. Wśród słuchaczy reprezentowane były wszystkie ugrupowania sjońskie, podobnie przy stole prezydjalnym zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich frakcyj. W ich imieniu powitał prelegenta prezes Egzekutywy Organizacji Sjońskiej mgr. **Leon Salpeter**, który na wstępie złożył wyrazy hołdu zasłużonemu „wyzwolicielowi“ ziemi palestyńskiej J. Chankinowi z okazji 70-lecia urodzin, proponując wysłanie jubilatowi depeszy gratulacyjnej. Następnie mowca przedstawił sprawę rady ustawodawczej, podkreślając konieczność zaprotestowania przeciwko zamachowi na nasze prawa.

Skolei zabrał głos **tow. F. Bernstein**, który zaprezentował się naszej publiczności sjonistycznej jako pierwszorzędny prelegent i mowca. Przez blisko dwie godziny śledzili słuchacze w napięciu głębokich i niezmiernie interesujących wywodów prelegenta, który potrafił zagadnienie czysto teoretyczne, organizacyjne, ożywić niezwykłą plastyką wykładu i nawskroś logiczną argumentacją. Problem, który stanowił punkt wyjścia wywodów prelegenta, był problem dalszego istnienia Organizacji Sjońskiej. Na szeregu konkretnych zagadnieniach pracy palestyńskiej uzasadnia mowca konieczność utrzymania silnej i skonsolidowanej organizacji. Nieodzownym warunkiem powodzenia naszej pracy w Palestynie jest odpowiednia polityka władzy mandatowej. Protestujemy teraz słusznie przeciw Radzie Ustawodawczej, ale to jest dopiero nasze stanowisko negatywne, które nie wyczerpuje jeszcze naszego stosunku do władzy mandatowej. Gdyby nawet nie było Rady Ustawodawczej, to i tak nie została jeszcze załatwiona kwestja należytego ustosunkowania się rządu palestyńskiego do naszego dzieła. Omawia się od jakiegoś czasu w Palestynie projekt wprowadzenia podatku dochodowego. Tak jak obecnie sprawy stoją, jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami takiego podatku. Nie mamy najmniejszego interesu w tem, by zwiększać nadwyżki budżetowe rządu, który nie zaspakaja naszych potrzeb. Gdyby jednak stanowisko rządu wobec nas było inne i gdyby rząd z pieniędzy podatkowych popierał nasze dzieło, nie sprzeciwialibyśmy się temu podatkowi. Słyszy się często skargi na spekulację, która wyrządza nam wielkie szkody w Palestynie. Jedyną drogą do usunięcia tej plagi byłoby opodatkowanie wzrostu wartości gruntów, która to wartość wzrasta dzięki naszej pracy. Pytanie tylko, komu powinny przyjść sumy pochodzące z opodatkowania tego wzrostu wartości. W tej chwili przypadłyby kasie rządowej, z której żadnego pożytku nie mamy.

Kwestją życia dla Palestyny jest problem nawodnienia. Dałoby się szczęśliwie problem ten rozwiązać, ale tylko przy pomocy akcji politycznej, przeprowadzonej przez rząd. W związku z wielkim nadmiarem wody w Syrji dałoby się tego rodzaju akcję z łatwością przeprowadzić drogą rokowań politycznych, a wywołałoby to istny przewrót w całej gospodarce palestyńskiej.

Wszystko to świadczy, tak dalece warunki polityczne mają wpływ na stosunki gospodarcze. By jednak móc wywrzeć odpowiedni nacisk polityczny, potrzebna nam jest silna organizacja, w której imieniu Egzekutywa nasza może przychodzić z żądaniami do władz brytyjskich. Losy sjonizmu zależą przeto od należytego postawienia problemu organizacyjnego.

Przechodząc do stosunków wewnętrznych w ruchu sjońskim, prelegent zatrzymuje się nad wystąpieniem rewizjonistów, poczem dowodzi, że nie możemy pozwolić na naśladowanie normalnych społeczeństw pod względem walk partyjnych. Jesteśmy wprawdzie „państwem w drodze“ ale brak nam tego „żelaznego pierścienia“, brak nam siły egzekutywy, która zmusza do posłuchu. Musimy przeto szukać drogi, prowadzącej do harmonji wewnętrznej w łonie organizacji. W tym kierunku olbrzymią rolę spełnić może ogólny sjonizm. Na ostatnim Kongresie utworzono wielką koalicję. Mowca nie jest zbytnim zwolennikiem rządów koalicyjnych, które z natury rzeczy muszą być słabsze od rządów jednolitych. Dlatego też Egzekutywa nasza bardzo słusznie uczyniła, przystępując w ślad za utworzeniem wielkiej koalicji, do zjednoczenia szeregów sjonistycznych niejako „od dołu“, w postaci jednolitych organizacyj terytorjalnych o wspólnem kierownictwie, wspólnych konferencjach rocznych itd. Mowca w konkluzji wypowiada się gorąco za ideą utworzenia tzw. Teritorialverbandów.

Kwestja żydowska zaciążyła na całem bez wy-
[illegible]

wet liberalnych i demokratycznych, jak Holandja. W krajach Zachodu kwestja żydowska staje się powoli niemniej palącą niż w krajach Europy wschodniej. Dziejowe znaczenie chwili obecnej polega na tem, że po 2000 lat tułaczki my, nasza generacja, powołana jest do przebudowy życia żydowskiego i oparcia go na zdrowych, silnych podstawach we własnym kraju. Dziejowe to zadanie wymaga od nas skupienia wszystkich sił, a w pierwszym rzędzie wszystkich twórczych sił w sjonizmie.

Mimo, iż nie całe audytorjum podzielało entuzjazm prelegenta dla idei „Teritorialverbandów“, to jednak wywody jego spotkały się z ogólnym aplauzem, i nagrodzono je burzą oklasków. Prezes Salpeter podziękował prelegentowi za jego piękne wywody, poczem zebranie zakończyło się
[illegible] (zz)

Uroczystość chanukowa w żyd. szkole dla dzieci głuchoniemych

Dorocznym zwyczajem, odbyło się onegdaj uroczyste zaświecenie świeczek chanukowych, przez dzieci żydowskiej szkoły dla głuchoniemych mieszczącej się przy ul. Kupa 16.

Jeden z młodocianych uczniów zaświecił świeczki i nad płonącą menorą odmówił błogosławieństwo. Inny znów głośno i wyraźnie wygłosił okolicznościowe przemówienie w języku polskim. Komitet przygotował dzieciom smaczny podwieczorek, oraz łakocie i praktyczne upominki. Wzruszający był to moment, kiedy każde dziecko kolejno odbierało przygotowane dla siebie upominki i z trudem wydobywało z siebie jakieś nieartykułowane dźwięki, co miało oznaczać: „Dziękuję bardzo“. Jak nas informuje Komitet, szkoła dla dzieci głuchoniemych znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych. Już nieraz z tego miejsca apelowaliśmy do społeczeństwa żydowskiego, by przyszła z pomocą tym podwójnie skrzywdzonym przez los — biednym i ułomnym, przez zapisywanie się na członków. Chcemy wierzyć, że tym razem, apel nasz odniesie większy rezultat. **M. H.**

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

Książki dla młodzieży

W ostatnich dniach grudnia wyszły w ruchliwem wydawnictwie „Pellos“ w Krakowie trzy ciekawe książki dla młodzieży pióra Jana Lasa *).

Szeroka sfera rodziców — poza fachowcami w dziedzinie pedagogiki — nie jest zorjentowana w psychologji obecnego światka dzieci i młodzieży. Pokolenie starsze ciągle jeszcze traktuje młodzież wedle recept własnych, wyniesionych z lektury bajek Andersena, różnych Śnieżyczek i Kopciuszków, powieści awanturniczych z Indjanami, lub w najlepszym wypadku Jules Verne'a, tymczasem zapomina, że tak jak świat starszych uległ kardynalnej zmianie, tak też przeobraził się w zupełności horyzont dziecięcy i młodzieży.

Dziś wszechwładnie opanował młode umysły świat techniki. Z nim spotyka się dziecko nieomal od najmłodszych lat, otrzymując jako zabawki zamiast pajaca z dzwonkami — auta, — aeroplany, koleje żelazne i tp.

Tembardziej młodzież starsza w wieku szkolnym, która w kółkach konstruuje niejeden model mechaniczny, wzoruje się na życiu codziennem bardziej zmechanizowanem.

Po ziemi suną auta, nad głową warczy motor samolotu, a wychowanie sportowe potęguje zamiłowanie do zdrowia, siły hartu i pragnienie ujarzmienia maszyny.

Jan Las, (pseudonim literacki wybitnego poety i pedagoga) zrozumiał nastawienie młodzieży i uprzystępnił w swych trzech książeczkach w sposób nader interesujący historję i wartość węgla, historję samolotu i kolei żelaznej. Jeśli dodamy do tego, że książeczki te pisane są językiem pięknym, a zarazem łatwym i prostym, nie nasuwającym młodemu umysłowi żadnych łamigłówek, że w sposób zwięzły wyczerpuje cały temat o danym przedmiocie, jeśli w końcu podkreślimy jeszcze nader staranne wydanie, zaopatrzone w przejrzyste rysunki — otrzymamy w sumie bardzo pożyteczny nabytek na polu pedagogiczno - literackiem, który zainteresować powinien przedewszystkiem młodzież, jakoteż rodziców i ciała wychowawcze.

Książeczki te czyta się bardzo miło wprost jednym tchem. **L. K.**

*) Jan Las: 1) Dziwne przygody węgla. 2) O smoku żelaznym. 3) Ludziom rosną skrzydła.

Dokoła Światowego Kongresu Lekarzy Żydów

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem dra M. Koenigsteina i dra N. Mesza posiedzenie Centralnego Komitetu na Polskę dla spraw światowego Kongresu lekarzy - Żydów. Na posiedzeniu tem obecni byli członkowie Komitetu d-rzy: M. Koenigstein, A. Fryszberg, N. Mesz, T. Simchowicz, J. Mackiewicz A Wortman oraz członkowie Egzekutywy Światowej d-rzy I. Milejkowski, i L. Wulman.

Na posiedzeniu omówiono szereg spraw, związanych z organizacją Kongresu i propagandą idei Kongresu na terenie Polski i sąsiednich krajów. Między innemi uchwalono wydać odezwę do lekarzy - Żydów o celach i zadaniach Kongresu, rozpocząć prowizoryczne zapisy osób, pragnących wziąć udział w Kongresie oraz wydelegować kilku członków Komitetu do większych miast Polski w celu nawiązania kontaktu w sprawach Kongresu z miejscowymi lekarzami - Żydami. Uchwalono też nawiązać ścisły kontakt z Członkami Honorowego Komitetu i zwołać posiedzenie tego Komitetu w najkrótszym czasie. Ponadto ustalono dyrektywy i porządek dzienny obrad sekcyj naukowej, społecznej, zawodowej, turystycznej i finansowej przy Komitecie i postanowiono zwołać posiedzenie tych sekcyj na 21. XII. rb. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i finansowych posiedzenie Komitetu zostało zamknięte.

* * *

W myśl uchwały Komitetu Centralnego odbyły się w dniu 21. bm. w lokalu Zrzeszenia Lekarzy Rz. P. posiedzenie wszystkich sekcyj (za wyjątkiem sekcji społecznej, którą odroczono na czas po świętach), na których obecnych było kilkudziesięciu członków sekcyj.

Sekcja Naukowa pod przewodnictwem dra H. Higiera obradowała nad sprawami referatów, które mają być wygłoszone na Kongresie. Członkowie sekcji postanowili przystąpić do opracowania dwóch referatów na tematy: „Dorobek lekarzy - Żydów Polski w nauce lekarskiej“ i „Dzieje lekarzy - Żydów w Polsce“.

Sekcja Zawodowa (przewodniczący dr. J. Krenicki — sekretarz dr. L. Lejzerowicz) obradowała nad sprawą zebrania materjału źródłowego do referatu o położeniu lekarzy - Żydów w kraju i rozważyła poszczególne punkty kwestjonarjusza w tej sprawie, który będzie rozesłany wszystkim lekarzom żydowskim przez Komitet dla spraw Kongresu.

Sekcja Turystyczna (przew. dr. J. Hurwicz — sekretarz dr. J. Rozenblum), rozpatrzyła szereg spraw, związanych z wyjazdem do Palestyny, sprawę kosztów podróży i inn. oraz wydzieliła ze swego grona podsekcję komunikacyjną, która ma zebrać informacje w odnośnych instytucjach dla sekcji i komitetu Centralnego.

Sekcja Finansowa (przew. dr. S. Frank — sekretarz dr. L. Flantz) obradowała nad sprawami budżetu Komitetu, wydatków organizacyjnych oraz techniką zebrania opłat od lekarzy na wydatki organizacyjne Kongresu zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia.

W obradach wszystkich sekcyj brali udział członkowie Centralnego Komitetu i Egzekutywy Światowej. Uchwały sekcyj przekazane zostały Centralnemu Komitetowi do rozważenia i ostatecznej decyzji.

Irka Spitzerówna Ignacy Schwarzbart
Kraków — zaręczeni w grudniu 1935 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 23 m
31	Zachód słońca 15 g 31 m
WTOREK	5 Tewet 5696

Pociąg popularny do Krynicy

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy współpracy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje wycieczkę pociągiem popularnym pod hasłem

„2 DNI W KRYNICY"

Odjazd z Krakowa 4. I. 1936 o godz. 16.40.
Przyjazd do Krynicy 4. I. 1936 o godz. 22.20.
Odjazd z Krynicy dnia 6. I. 1936 o godz. 17.00.
Przyjazd do Krakowa 6. I. 1936 o godz. 22.20.

Przewidziane imprezy w Krynicy: 1) 5. I. 36. „Pogoń za lisem", — 2) 5 i 6 I. 36. Akademicki mecz drużynowy „Polska—Austrja". 3) 5. I. 36. Grupowe wycieczki narciarskie w okoliczne tereny pod kierownictwem fachowym przewodników. Cena przejazdu TAM i SPOWROTEM wynosi: 9.90 zł.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa: P. B. P. „Orbis", Rynek Główny i plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook", Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym do dnia 3. I. 36 godziny 18-ej.

Napad rabunkowy na kupca chrzanowskiego

(or) W Chrzanowie dokonano w nocy z 18 na 19 lutego br. napadu rabunkowego na mieszkanie i sklep Salomona Bochenka. Bandyci wybili szybę i dostali się do mieszkania, gdzie strzałami rewolwerowymi sterroryzowali domowników. Nie zdołano jednak niczego zrabować, gdyż zaalarmowani sąsiedzi pospieszyli napadniętym z pomocą.

Wczoraj stanęli sprawcy napadu przed sądem krakowskim. Są to 30-letni Józef Włodarski, murarz, 20-letni Józef Hołuj, piekarz i 21-letni Stefan Gibka, szewc. Sprawcy napadu przyznali się początkowo do winy, później odwołali swe zeznania, twierdząc, że zostały wymuszone.

Rozprawa została rozpisana na dwa dni. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Stuhr, wotują s. o. dr. Rogowski i s. o. dr. Solecki. Oskarża prokurator dr. Szewczyk. Bronią adw. dr. Liebeskind i adw. dr. Milan Markowicz.

Proces Eichenwalda i Siegfrieda w lutym

(or) Głośny był przed kilku miesiącami napad na listonosza pieniężnego przy ul. Sławkowskiej. Sprawcy napadu Dawid Eichenwald i Israel Sigfried przebywają dotychczas w więzieniu.

Jak się dowiadujemy, staną oni 2 lutego 1936 przed sądem przysięgłych w Krakowie. Jako biegli-psychjatrzy wystąpią w ich procesie prof. dr. Wachholz i dr. Ciećkiewicz.

Fatalny skok do pociągu

(or) Wczoraj w południe na dworcu kolejowym w Krakowie usiłował wskoczyć do odjeżdżającego pociągu Zygmunt Maszczyński. Poślizgnął on się na stopniu i upadł na peron, doznając licznych obrażeń. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go następnie do szpitala.

—ooo—

Straszna śmierć montera pocztowego na dworcu kolejowym

(rg) Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj przedpołudniem na dworcu kolejowym w Krakowie.

Oto na nowozbudowanym peronie IV zajęty był montowaniem przewodów telefonicznych 34-letni Jan Domanus, monter pocztowy. Domanus pracował na słupie wysokości 9 metrów. W czasie montowania przewodów Domanus dotknął się w pewnym momencie drutów o wysokiem napięciu i rażony prądem runął ze znacznej wysokości na ziemię. Skutki upadku były fatalne, gdyż Domanus upadł na szyny kolejowe i uderzył w nie głową. Doznał on złamania podstawy czaszki i zginął na miejscu wypadku. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon. — Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie, tembardziej, że rozgrał się na oczach wielu osób, przebywających na dworcu kolejowym

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— SYLWESTER W TEATRZE MIEJSKIM. Dziś o godz. 20-tej lekka komedja francuska Denys'a Amiel'a „Trzy asy i jedna dama" w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza. O godz. 23.15 nocne przedstawienie sylwestrowe, na którem odegrana zostanie po raz pierwszy lekka, swobodna komedja Saszy Guitry'ego p. t. „Oddajmy się marzeniu" w przekładzie Zofji Jachimeckiej. W sztuce tej wystąpią pp: Wanda Niedziałkowska, Kazimierz Schubert, Mieczysław Węgrzyn. Opracowanie sceniczne reż. Wacława Nowakowskiego.

— NOWY ROK W TEATRZE MIEJSKIM. Jutro w dniu Nowego Roku, popołudniu świetna sztuka Stuartów „Szesnastolatka", — wieczorem pełna dyskretnego humoru komedja Saszy Guitry'ego „Oddajmy się marzeniu"

— SYLWESTER W TEATRZE ŻYDOWSKIM, Bocheńska 7. Dziś godz. 8.30 i 11 w nocy wielka rewja sylwestrowa z Nechamą, Chaszem i Kadyszem na czele pierwszorzędnego zespołu. W skład programu wchodzą piosenki ludowe, tańce skecze, duety, humoreski i monologi. Bilety we firmie A. Fischhab Grodzka 46, od 7-mej przy kasie teatru.

— SYLWESTER W „BAGATELI". Zdrowy śmiech i pełne zadowolenie publiczności to dewiza dzisiejszych wieczorów sylwestrowych w „Bagateli". Rewja złożona z 18 obrazów w wykonaniu całego zespołu — cięta satyra polityczna — aktualne skecze, parodje i groteski oraz rewelacyjne niespodzianki. Jak się należy bawić w Sylwestra, pokażą nam artyści „Bagateli" z H. Runowiecką, N. Fedorówną, I. Sobołtówną, T. Pilarskim, L. Lawińskim, E. Wojnarem, J. Dwornickim i zespołem baletowym na czele. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 9-tej wiecz. drugiego o godz. 11-tej w nocy.

— KALINÓWNA — SZCZEPKO I TOŃKO W STARYM TEATRZE W DNIU SYLWESTRA. Znakomici artyści, niezrównani przedstawiciele humoru, a to świetna piosenkarka i recytatorka Dora Kalinówna oraz najpopularniejsi humoryści Szczepko i Tońko, których każdorazowe pojawienie się na estradzie cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem i gromadzi tłumy słuchaczy, będą bawić naszą publiczność DZIŚ na wieczorach sylwestrowych t. j. we wtorek 31. bm. o godz. 7-mej, 9.15 wiecz. i 11.30 w nocy w Starym Teatrze szczerym humorem, piosenką i dowcipem.
jacki z Martą Eggerth).

— WIECZÓR SYLWESTROWY — MORSKI ROK 1936. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się dziś o godz. 22-ej w salonach oficerskiego Kasyna Garnizonowego, przy ul. Zyblikiewicza l. 1. wieczór sylwestrowy „Morski rok 1936".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rapsodja Bałtyku".
ATLANTIC: „Manewry miłosne" i „Silly Symfony" o godz. 11 w nocy „Folies Bergere" (Maurice Chevalier).
APOLLO: „Raj na ziemi" (Thimig, Holzschuh, Moser).
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem" oraz rewja p. t. „Wiwat Nowy Rok".
MUZEUM: „Szalona dziewczyna" (Anny Ondra) „...oco pracować" (Flip i Flap").
PROMIEŃ: „Piotruś" (Franciszka Gaal).
STELLA: „Dwie Joasie".
ŚWIT: „Dodek na froncie" (Adolf Dymsza).
SZTUKA: „Nasze słoneczko" (Shyrley Temple).
UCIECHA: —
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu" (film austrjacki z Martą Eggerth).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 30. 12. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, ruch słaby ograniczony do poszczególnych papierów. Większość efektów bez zainteresowania. Do tranzakcji doszło jedynie Sierszą Górniczą po zł. 12.50. Obroty skromne.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja zniżkowa dla dolara, funta i franków franc. Płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.31. Bank Polski płacił za dolary 5.28—5.29, dolar złoty 8.97—9.01, funt ang. 26—26.13 marka niem. 120—125, frank franc. 34.88—35.01, korona czeska 19—20.

Dewizy. Nowy Jork 5.28—5.31,5 Londyn 26—26.15, Szwajcarja 172—172.50, Berlin 212.75—213.75 Paryż 34.93—35 Praga 21.92—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 12. Akcje: Bank Polski 96.

Papiery procentowe: konwersyjna 63.75—64 konwers. kolejowa 57 dolarowa 79.75—79.50 dolarówka 53 stabilizacyjna 64—64.50—64.13. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.20 Holandja 359.50 Londyn 26.09 N. Jork tel. 5.29 1/8 Oslo 131 Paryż 34.97½ Praga 21.97 Sztokholm 134.55 Szwajcarja 172.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 30. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29½ oraz 5,31 w towarze przy tendencji słabszej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30. 12. Dewizy: Paryż 20.32 Londyn 15.15 Nowy Jork 3.07 5/8 Bruksela 51.95 Medjolan 24.75 Madryt 41.97½ Amsterdam 209.20 Berlin 123.76 Wiedeń noty 57.30 Sztokholm 78.10 Oslo 76.10 Kopenhaga 67.85 Praga 12.77 Warszawa 58 Białogród 7. Ateny 2.90 Konstantynopol 2,45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.70½.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 88 Paryż Fr. fr. 1700 Zurych dol. 64.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 28. 12. Dillonowska 92.50 Stabil. 106.375 Dolar. 78.625 Warszawska 69.75 Śląska 70.75.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 30. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14 7/16 term. 14 7/16 Cyna 217¾—218¼ Banka 219 Straits 222 Ołów 15 7/16 term. 15¼ Miedź 34 15/16—35¾ term. 35 3/8—7/16 Elektrolit 39¼—¾.

Drugi oskarżyciel w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego ma głos

Warszawa, 30. 12. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.45.

Głos zabrał prokurator Żeleński, wywodząc m. i. Przypadł mi do omówienia przedmiot, którego nie można potraktować bez użycia mocniejszych, ostrzejszych akcentów. Z tego sobie zdaję sprawę, bo przecież mam mówić o zabójstwie, o zabójstwie ministra Polski i o tego zabójstwa sprawcach. Abym nie był źle zrozumiany, aby te akcenty nie były przyjęte do siebie przez tych, do których się nie zwracają, chcę zgóry zastrzec, celem wykluczenia nieporozumienia między ludźmi dobrej woli i dobrej wiary, że będę mówił z wykluczeniem tematów i motywów politycznych. Tak, jak w ciągu całego przewodu sądowego, będę kierował się tą zasadą, że mówię od całego państwa polskiego, a więc od państwa, którego współmieszkańcami są zarówno Polacy, jak Ukraińcy. To pokreślam z całą mocą na samym wstępie i zaznaczam odrazu, że tu nie chodzi o jakiś czczy werbalizm, a tembardziej, że nie może być mowy o jakiejś uzurpacji przemawiania w imieniu tych naszych współmieszkańców z Małopolski wschodniej. Niech mi wolno będzie wskazać, że po zabójstwie min. Pierackiego, stamtąd również rozlegly się głosy potępienia, że wskażę na deklarację stronnictwa Undo, że wskażę na list pasterski metropolity Szeptyckiego i tyle, tyle innych miarodajnych głosów. Jestem szczęśliwy, że mogę je w tej chwili przypomnieć i na nic się powołać nie jako na tytuł dodatkowy, aby podkreślić, że tu można mówić o ludziach odosobnionych, o konkretnych osobach, choćby ich liczba była większa i że zwracam się pod adresem tych określonych ludzi, co nie może być zrozumiane, jako zwracanie się pod adresem społeczeństwa, które tych ludzi wydało.

Panowie obrońcy chcieliby przedstawić warunki bytowania polsko-ukraińskiego w ponurych barwach, chcieliby zgromadzić prawdziwe, czy urojone krzywdy. Na co? Chyba na to, żeby powiedzieć tym ludziom w tych warunkach, gdybyście uznali ich winę za udowodnioną, należy się najniższy wymiar kary.

Nie jest wcale stwierdzone, aby ci ludzie choćby w części, działali pod wpływem danego układu stosunków. Przeciwnie, tezą oskarżenia jest i będzie, że wcale inne przyczyny śmierć ministra Pierackiego spowodowały. Ale nawet, gdyby nie było na to danych, to jak może być mowa o tem, że jakieś warunki, powiedzmy brak dostatecznej w pojęciu obrony, czy oskarżonych ilości szkół, czy ochronek, czy też spółdzielni, czy autonomji nawet, może mieć wpływ na wymiar kary przy zabójstwie ministra rządu w Polsce. Powtarzam, to jest absurd, to niema żadnego wpływu na treść wyroku.

Ta sprawa jest tego rodzaju, że los oskarżonych, że treść Waszego, panowie sędziowie, wyroku, jest zupełnie oddzielona od tematów politycznych, że śmiało możecie nie rozpatrywać tych wszystkich stosunków, które tu do rozpatrzenia przedstawić chciała obrona, a mimo to wyrok Wasz będzie słuszny i sprawiedliwy, bo weźmie pod uwagę wszystko, co może być traktowane przy oskarżeniu z art. 225 i 97 k. k., nie mówiąc już o art. 148 o poplecznictwie.

A więc tu polityki wprowadzać nie trzeba, bo ona dla sądu jest zbędna i niepotrzebna.

Przypominając sobie różne wystąpienia obrony, nie mogłem się uwolnić od przypuszczeń, że tu przecież chodzi o coś, co z sądem i z tą sprawą niema nic wspólnego, że ta sprawa, a nawet ta sala są to tylko rekwizyty i preteksty do rozpętania czegoś innego. Dlatego zanim rozważę te metody, zapytuję, czy sąd od tego jest, by dopuszczał do zadraźnienia stosunków. Mówiąc szczerze, jeśli się ma do czynienia z tą organizacją, to właściwie wszelkie rozprawy powinny być prowadzone przy drzwiach zamkniętych, co jest jedynie logiczne i konsekwentne, gdyż organizacja ta powiedziała sobie, że będzie siała teror. Proszę zważyć, że jest to właściwie pierwsza sprawa w Warszawie przeciwko organizacji, oddawna istniejącej i byt swój wciąż kontynuującej. Ta organizacja metodycznie, celowo i programowo zapowiada i szkoli swych ludzi, że w sądzie można swą działalność dalej prowadzić, że jej członek, przeniesiony w te nowe warunki, nietylko nie ma się ugiąć i nie ma się ani na chwilę zatrzymać, lecz, że jeszcze wyzyska te warunki, że sala sądowa jest świetną sposobnością do robienia propagandy, gdyż sąd idzie głos na cały świat.

W sprawie o zabójstwo min. Pierackiego związek O.U.N. z tem zabójstwem dla nikogo nie może już podlegać wątpliwości, odkąd O.U.N., a właściwie U.W.O. samo się do tego przyznało i odkąd znaleziono blachę i inne części bomby. To są dwa filary, na podstawie których możnaby zbudować już całe oskarżenie. I na to wszystko, kiedy stawał tu jako świadek sekretarz ministra Pierackiego, zapytano go: — proszę pana, pan miał telefon od Mosdorfa? Czy Mosdorf powiedział, że będzie zapóźno, jeżeli go zaraz minister nie przyjmie — w półtorej do 2 godzin przed zabójstwem? Poczem zgłasza się wniosek o wezwanie świadka Mosdorfa, którego adres wskaże policja. A właśnie było powiedziane, że adresu dr. Mosdorfa policja nie zna. Poco? Naco? Dlaczego? Albo O.U.N. zabiła, albo też O.N.R. Czyjeż proklamacje oglądaliśmy w aktach? Któż się przyznał do zabójstwa i przyznał się przed zakończeniem śledztwa? Więc zabójstwo popełniło O.N.R., a do zabójstwa przyznało się U.W.O., pomógłszy jeszcze O.N.R. utensyljami, sprawiwszy w tym celu właśnie O.N.R. sprzęt bombowy? A może panu obrońcy zależało na sugestji, że jest jakaś wspólnota, jakiś związek pomiędzy tem O.U.N. i O.N.R., że istnieje jakaś wspólnota ruchów nacjonalno-radykalnych, jakiś taki świetny, znakomity stop polsko-ukraiński, taki jakiś O.U.N.R.? Dopiero się miny wydłużyły, gdy zjawił się na sali ten dr. Mosdorf i wyjaśnił że chodziło o to, że „Sztafeta" była zamknięta i czy będzie jeszcze racja polityczna to pismo uruchomić. Rzecz bardzo jasna i bardzo prosta.

Bez żadnych absolutnie żadnych podstaw rzucone było posądzenie. Pomówiono kogoś i to pomówiono Polaka, że zabił polskiego ministra. Obrońca ma nieograniczone pole, jeśli ma dobrze bronić bardzo zagrożonego klijenta. Ale są przecież pewne granice. Są przecież pewne powściągliwości. Ale tu chodzi o co innego. O to, aby zamącić, aby dookoła tej sprawy tak bolesnej, tak tragicznej i sprawy państwowej i sprawy ludzkiej zrobić jakiś szum, jakiś wir, aby ktoś miał wątpliwości, jak w procesie o zabójstwo Hołówki.

Mord rabunkowo-polityczny w Chicago

Londyn. 30. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Chicago: członek ciał ustawodawczych stanu Illinois Albert Prignano został dzisiaj zamordowany i obrabowany przez trzech nieznanych osobników, Przypuszczają tu, że oprócz rabunku mord ma podłoże polityczne. Jest to już drugi mord polityczny w Chicago w ciągu kilku ostatnich tygodni.

Dwa groźne pożary

Londyn. 30. 12. PAT. Jak donoszą z Edynburga, przy pożarze jednego z tamtejszych hotelów, pomimo wysiłków straży ogniowej 3 osoby zginęły w płomieniach. 7 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitali.

Jak donoszą z Sheffield, gwałtowny pożar zniszczył niemal całkowicie gmach teatru, znajdujący się w samem centrum miasta.

Zaginieni narciarze odnaleźli się

Lwow. 30. 12. PAT. Trzej studenci narciarze, którzy w czasie świąt przybyli z Warszawy do Worochty, skąd udali się w góry i zaginęli, powrócili dzisiaj do Worochty. Jak się okazuje, narciarze zabłądzili w górach, przekroczyli granicę czeską i dotarli do Łuhu w Czechosłowacji, gdzie pozostawali przez 3 dni, poczem powrócili do Polski.

—ooo—

KRONIKA ŚLĄSKA

STRAJK WŁOSKI I GŁODÓWKA.

Katowice 30. 12. (K) Wczoraj rano wybuchł strajk włoski w brykietowni kopalni „Emma" w Radlinie. Powodem strajku jest zamierzone unieruchomienie brykietowni. Strajkujący domagają się cofnięcia tej decyzji, względnie przeniesienia całej załogi na kopalnię. Dzisiaj o godzinie 12-tej w południe strajkujący wobec nieotrzymania odpowiedzi dyrekcji kopalni rozpoczęli głodówkę.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Katowice 30. 12. (K) Z Bielska donoszą: Ubiegłej nocy dokonano świętokradztwa w kościele w Hałcnowie obok Białej. Dziś rano do kościoła przybył organista, który zauważywszy kradzież zawiadomił natychmiast księdza i policję. Jak ustalono, łupem włamywaczy padł drogocenny obraz św. Teresy, 3 kielichy pozłacane, 5 złotych pierścieni oraz inne kosztowności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jeden z włamywaczy ukrył się wczoraj wieczorem w wieży kościelnej, zaś w nocy zapomocą liny ułatwił towarzyszom dostanie się do wnętrza kościoła. Straty są b. znaczne.

PO ZERWANIU ZARĘCZYN SAMOBÓJSTWO.

Katowice 30. 12. (K) Na torze kolejowym w Nowym Bytomiu znaleziono dziś rano przepołowione zwłoki młodego mężczyzny. Jak później ustalono są to zwłoki 30-letniego Karola Meisnera z Bieszowic. Meisner popełnił samobójstwo wskutek zerwania zaręczyn przez narzeczoną.

—ooo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 30. 12. (G). Na dzisiejszem posiedzeniu rady gminy żydowskiej został postanowiony wybór naczelnego rabina Łodzi.

— Na wczorajszem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej powzięto ostry protest przeciwko ustanowieniu Rady Legislatywnej w Palestynie. Cały szereg organizacyj sjonistycznych na specjalnych zebraniach również powziął protesty przeciwko temu faktowi.

— Sen. Algajer oświadczył w swoim czasie prezesowi stowarzyszenia drobnych kupców Rosenbergowi, że *niektórzy przemysłowcy żydowscy w Łodzi popierają materjalnie łódzką endecję*. W związku z tem prezes gminy Mincberg zwrócił się do sen. Algajera z prośbą o podanie szczegółów. Algajer oświadczył, że sprawę tę zbada dokładnie i poda następnie szczegóły.

— Na Chojnach, na ul. Widnej 9 Anna Sokolska, zalegająca za komorne, otrzymała eksmisję. Sokolska postanowiła się zemścić na gospodarzu Lasoniu. Wzięła pół litra kwasu solnego i udała się do mieszkania, gdzie zamieszkiwały córka i żona Lasonia, oblała córkę Lasonia kwasem solnym, przyczem sama doznała pewnych obrażeń. Lasoniówna ma wypalone oko i leży w szpitalu. Również w szpitalu znajduje się sprawczyni zamachu Sokolska.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30. 12. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty we wszystkich prawie artykułach. Pszenica, hreczka, rzepik, mąki pszenne preduniejsze, otręby pszenne średnie zwyżkowały w cenie, natomiast bobik, kukurudza, wyka, siemię konopne obniżyły się w cenie. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Pszenica jednol. lwowska 16¾—17 zbiorow. 16—16¼ kukurydza kraj. 13—13½ bobik 16½—17 wyka ciemna 17½—18 szara 16½—17, hreczka przemiał. 13½—13¾ siemię konopne 26—27, łubin niebieski 7¾—8 rzepik letni 36½—37 mąka pszenna gat 1 a) 31¼—32 1 b) 30—30¼ 1 c) 28.50—29 1 d) 26.50—27 1 e) 25.50—26 2-gi gat. a) 25.50—26 2 b) 24.75—25.25 2 c) 24.50—25 2 d) 23.75—24.25 otręby pszenne średnie 8.50—8.75. Inne kursa nie zmienione.

Lord Reading (Rufus Daniel Isaacs)

Londyn. 30. 12. (Tel. wł.) Dziś popołudniu zmarł tu w 75 r. życia lord Reading.

Zmarły lord Reading, którego właściwe nazwisko brzmiało Rufus Daniel Isaacs, należał do najsławniejszych prawników i najwybitniejszych mężów stanu Wielkiej Brytanji. Był on także jednym z najwybitniejszych współczesnych Żydów. Pochodził z ubogiej rodziny żydowskiej i spoczątku zasłynął jako znakomity prawnik. Jego sława jako prawnika otworzyła mu sławę do karjery politycznej. W 44 r. życia wszedł jako poseł do Izby Gmin z okręgu wyborczego Reading z ramienia partji liberalnej. W r. 1912 wszedł do gabinetu w charakterze ministra sprawiedliwości i stanowisko to dzierżył do r. 1921. — W czasie wojny światowej odegrał lord Reading decydującą rolę zwłaszcza w dziedzinie pozyskania pomocy Stanów Zjednoczonych. W r. 1915 udał się w specjalnej misji do Wilsona, a potem w r. 1917 przebywał w Stanach Zjedn. jako nadzwyczajny amabasador W. Brytanji. Jeszcze w r. 1914 otrzymał Daniel Isaacs godność para i tytuł lorda Reading. Szczytem jego karjery politycznej była nominacja na wicekróla i generalnego gubernatora Indyj. Nominacja ta nastąpiła w r. 1921 a więc w okresie kiedy po przewrocie, spowodowanym wojną trzeba było specjalnego talentu politycznego, by sprostać wielkim zadaniom w Indjach. Charakterystycznem jest, że kiedy lord Reading przybył do Indyj, w pierwszej swej mowie podkreślił swoje żydowskie pochodzenie, wskazując że w myśl zasad żydostwa, będzie kierował się zawsze sprawiedliwością. Jego 5-letnie rządy w Indjach uwieńczone były również wielkim sukcesem, albowiem przeprowadził on plan reformy samorządu Indyj. Lord Reading brał tak że żywy udział w życiu żydowskiem. Do r. 1921 stał na czele Anglo Jewish Association. Pamiętne są jego słowa, któremi określił deklarację Balfoura. Deklaracja ta — powiedział w r. 1917 lord Reading — jest wielkim światłem Israela. W r. 1926 stanął lord Reading na czele Dyrektorjum Palestine Electric Corporation Rutenberga. Niejednokrotnie też interwenjował w sferach rządowych na rzecz postulatów żydowskich w Palestynie i współpracował z Egzekutywą Agencji Żydowskiej. Szczególnie energiczną działalność propalestyńską rozwinął Zmarły po wypadkach palestyńskich w r. 1929.

Cześć Jego pamięci!

Incydent w Radzie m. Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 30. 12. (O) W listopadzie br. zdarzył się na posiedzeniu Rady miejskiej następujący incydent: Kiedy radni z Klubu polskiego zgłosili wniosek by przemianować ulicę Murarską na ul. im. Brygadjera Mączyńskiego — radni sjonistyczni opuścili salę obrad. Była to skromna demonstracja wobec roli, jaką odegrał brygadjer Mączyński w listopadzie 1918 r. Po tem posiedzeniu rozeszły się pogłoski, że Klub polski posiadający większość w Radzie miejskiej, zamierza bojkotować radnych sjonistycznych. Podobno prez. Drojanowski interwenjował w tej sprawie w klubie polskim, występując przeciwko próbom bojkotu. Dziś odbyło się posiedzenie Rady, na którem radny Bigo odczytał deklarację potestującą przeciwko antypolskiej (?) demonstracji radnych sjonistycznych. Wówczas poprosił o głos prezes organizacji sjonistycznej radny dr Schmorak. Ale prez. Drojanowski nie udzielił mu głosu. Kiedy dr Schmorak ponownie prosił o głos i głosu nie otrzymał, radni sjonistyczni opuścili salę obrad.

—oOo—

Jeszcze jeden memorjał

Paryż, 30. 12. Ż.A.T. Komitet delegacji żydowskiej przesłał do sekretarjatu Ligi Narodów wyczerpujący memorjał w sprawie sytuacji Żydów w Zagłębiu Saary. Na podstawie obfitego materjału komitetu wynika, że Niemcy nie spełnili swoich obowiązków w sprawie *równego traktowania wszystkich mniejszości w Zagłębiu Saary w pierwszym roku po wcieleniu Zagłębia do Rzeszy, przeciwnie w stosunku do ludności żydowskiej uprawiana jest polityka prześladowań i szykan oraz jawnego bojkotu.*

Palestyna wyjdzie z obecnych trudności bez szwanku

Tel Awiw, 30. 12. Ż.A.T. Wczoraj wieczór odbyło się doroczne walne zgromadzenie palestyńskiej Izby handlowej, na której dyrektor Anglo-Palestin-Bank p. Hoofien wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji gospodarczej Palestyny.

Oświadczył on m. in., iż pomimo że majątek narodowy kraju jest obecnie znacznie większy, niż 5 lat temu, zaś budownictwo gospodarcze Palestyny w dalszym ciągu postępuje w szybkiem tempie, to jednak niesposób przewidzieć, jak ukształtuje się przyszłość, a to ze względu tak na sytuację międzynarodową, jak i wewnętrzną. Wszystko jednak pozwala żywić nadzieję, *że kraj wyjdzie z obecnych trudności bez poważniejszego szwanku.* Imigracja żydowska użyźnia Palestynę i tworzy walory dla całej ludności. Handel Palestyny rozwija się, aczkolwiek obecna polityka Wysokiego Komisarza nie jest dla handlu korzystna. Wewnętrzna spoistość jest jedyną rękojmią pewnej drogi w obecnym burzliwym okresie.

—

Wstrzasaiacy dokument

Prawda o Trzeciej Rzeszy

List Mac Donalda do Ligi Narodów

Genewa, 30. 12. Ż.A.T. Oświadczenie rezygnacyjne Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców, Jamesa MacDonalda, adresowane jest do sekretarza Ligi Narodów. W oświadczeniu prosi MacDonald o zwolnienie go z obowiązków w dniu 30 grudnia, tj. dzisiaj.

„Sytuacja uchodźców — pisze James MacDonald — jest *katastrofalna.* Wzmożona fala prześladowań pauperyzuje setki tysięcy osób, *nietylko Żydów, ale także katolików i protestantów, którzy wierni nakazom swej wiary, ośmielają się stawić opór obsolutnej woli państwa narodowo-socjalistycznego.* Odbywa się wyprawa krzyżowa przeciwko przeszło 500.000 ludzi, których jedynem przewinieniem jest, że nie podpadają pod pojęcie ludzi, których narodowy socjalizm upatrzył sobie nazwać „człowiekiem nordyckim". Dziesiątki tysięcy szukają ucieczki zagranicę. Unormowanie tego zagadnienia jest możliwe tylko wówczas, jeżeli *rządy poszczególnych państw spełnią swój obowiązek obok organizacyj prywatnych, chrześcijańskich i żydowskich.* W obecnych warunkach nie wystarcza jednak nieść pomoc uchodźcom, należy usunąć lub conajmniej osłabić *przyczynę, powodującą falę uchodźczą.*

Tego nie może dokonać żaden urząd niesienia pomocy, jest to funkcja polityczna, która należy wyłącznie do Ligi Narodów. MacDonald oświadcza, że praca jego komisarjatu była stale narażona na przeszkody, które były skutkiem kompromisu, pod znakiem którego komisarjat był powołany do życia. Liga Narodów pragnęła unikać veta Niemiec, które wówczas jeszcze były członkiem Ligi Narodów. Znaleziono wówczas kompromis, ofiarą którego padła sama działalność komisarjatu.

Mac Donald analizuje ustawodawstwo niemieckie, zwłaszcza ustawy norymberskie, które jego zdaniem powodują, *że fala uchodźctwa z Niemiec wielokrotnie wzrośnie.* Ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne *jest bezwzględne.* Narodowemu socjalizmowi nie wystarczają jednak ustawy; posuwa się on tak daleko, że czyni *z dzieci szpiegów, inwigilujących swych rodziców, aby ci nic takiego nie robili, coby można było uważać za poparcie dla Żydów, lub niearyjczyków.*

Obecnie — pisze Mac Donald — Żydzi *raz jeszcze w bohaterskich swych dziejach wyzyskiwani są jako kozioł ofiarny w grze politycznej i partyjnej. Narodowi socjaliści prześladują ich w sposób nieludzki. Podobnie jak w średniowieczu prześladowali i wypędzali Żydów z Niemiec jako winnych „czarnej śmierci", tak samo wypędzają ich z dzisiejszych Niemiec i rujnują jako rzekomych winowajców poniżenia Niemiec na terenie międzynarodowym.* Zła wola posunęła się tak daleko, że skreślane są nazwiska Żydów, którzy polegli śmiercią bohaterską na polach bitew w walkach o Niemcy, o ich ojczyznę. Wreszcie Mac Donald mówi o prześladowaniach religji w Niemczech.

—oOo—

Skandale i afery korupcyjne w państwie narodowo - socjalistycznem

Warszawa, 30. 12. (Sin). Niemiecka prasa emigracyjna donosi o licznych aferach korupcyjnych III Rzeszy. Władze kontrolne Reichswehry wykryły nadużycia w subwencjonowanej przez rząd *Lufthansie.* Mianowicie Lufthansie udzielono 1,500.000 marek subwencji na budowę szybkich aeroplanów, ale wydano zaledwie połowę. Stwierdzono, że Lufthansa po otrzymaniu subwencji przekazała 500.000 marek prywatnej kancelarji ministra lotnictwa Goeringa. Pieniądze przyjął zaufany urzędnik ministra, Bodenschatz.

Aferę korupcyjną wykryto również przy zamówieniu motorów dla aparatów lotniczych w firmie *Oppel.*

Jeden z najbliższych współpracowników ministra propagandy Goebelsa okręgowy kierownik propagandy Schultz sprzeniewierzył 60.000 marek i został zmuszony do popełnienia samobójstwa.

—

Pięciokrotne zwycięstwo rządu Lavala w jednym miesiącu

Paryż, 29. 12. PAT. Okres wielkich debat parlamentarnych, w które obfitowała ostatnia sesja Izby deputowanych, można uważać na razie za zakończony. W czasie bieżącej sesji nie należy się już spodziewać żadnej sensacyjnej dyskusji, zagrażającej losom rządu. Może to nastąpić dopiero po rozpoczęciu nowej sesji, która winna być zwołana na drugi wtorek stycznia. Pięć razy w ciągu jednego miesiąca rząd uzyskał większość w Izbie, stawiając kwestję zaufania. W ten sposób Izba zaaprobowała politykę rządu we wszystkich dziedzinach, a mianowicie nietylko w zakresie polityki finansowej (ustawy dekretowe i budżet), ale także w dziedzinie polityki wewnętrznej (sprawa lig) i polityki zagranicznej. Obecnie w obu izbach czynione są wysiłki w celu jaknajszybszego doprowadzenia do ostatecznego uchwalenia budżetu, który wczoraj był uchwalony przez Senat w pierwszem czytaniu.

Dziś obradowała komisja finansowa Izby nad poprawkami, wprowadzonemi przez Senat do uchwalonego przez Izbę projektu. Komisja przyjęła tylko część poprawek, przywracając szereg odrzuconych przez Senat wniosków. W dniu jutrzejszym budżet powróci do Izby deputowanych w drugiem czytaniu. W kołach parlamentarnych sądzą, że porozumienie między Izbami będzie dość trudne. Izby dołożą jednak wszelkich starań, aby możliwie jaknajszybciej uchwalić budżet, tak, by we wtorek można było zamknąć obecną sesję parlamentarną.

Tajemnica drugiej rozmowy Hitler-Phipps

Paryż, 29.12. PAT. Mimo zaprzeczeń ze strony urzędowych kół angielskich i niemieckich co do drugiej rozmowy ambasadora brytyjskiego Phippsa z kanclerzem Hitlerem, w prasie francuskiej utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, że tego rodzaju rozmowa istotnie odbyła się. Dzisiejsza „l'Oeuvre" przypomina, że w czasie pierwszej rozmowy ambasadora Phippsa z kanclerzem Hitlerem w dniu 13 grudnia, Niemcy miały wysunąć trzy warunki, dotyczące sił lotniczych, kolonij i skreślenia z traktatu wersalskiego ustępu, obarczającego Rzeszę odpowiedzialnością za wybuch wojny. Natychmiast potem na Wilhelmstrasse zapanowała konsternacja spowodu tonu tej rozmowy i dlatego starano się wywrzeć pewien nacisk na kanclerza w tym kierunku, aby doszło do powtórnego spotkania z ambasadorem brytyjskim, które mogłoby zatrzeć fatalne wrażenie pierwszej rozmowy. Powstał projekt zaproponowania Anglji zawarcia dwustronnego układu. 20 grudnia doszło do ponownej rozmowy w warunkach, których nie można jeszcze bliżej ustalić. Najprawdopodobniej spotkanie nstąpiło u min. Goebbelsa lub Goeringa. Jak świadczą depesze z Londynu, kanclerz Hitler spotkać się miał wtedy z odmowną odpowiedzią ambasadora brytyjskiego.

Dzisiejszy „Temps" twierdzi, że nowa polityka angielska wyklucza możliwość oddzielnego układu niemiecko - brytyjskiego. Tego rodzaju układ między Francją a Niemcami jest w myśl deklaracji Lavala również niemożliwy. Zato zarówno ze strony Francji jak i W. Brytanji pozostaje otwarta możność prowadzenia polityk zbliżenia w celu nakłonienia Niemiec do przystąpienia do organizacji bezpieczeństwa zbiorowego.

Rozmaitości sportowe

ŻYDOWSCY SPORTOWCY CZECHOSŁOWACJI ZWOLNIENI Z UDZIAŁU W OLIMPJADZIE.

W odpowiedzi na prośbę kierownictwa Makkabi, Czechosłowacki Komitet Olimpijski zakomunikował, że sportowców wyznania wzgl. narodowości żydowskiej w Czechosłowacji nie będzie zmuszał do udziału w reprezentacji Czechosłowacji na Olimpjadzie berlińskiej. Jak wiadomo, w skład drużyny olimpijskiej wchodzili pływacy żydowscy oraz tenisista *Hecht*.

W Polsce jak wiadomo w skład drużyny olimpijskiej wchodzi 2 sportowców żydowskich Freiwaldówna i Rotholc.

BELGJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPJADZIE

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Belgijskiego Związku piłki nożnej powzięto uchwałę *niebeslania Olimpjady piłkarskiej w Berlinie*.

WARTA POKONANA PRZEZ EMIGRACJĘ 1:2.

Lens, 29. 12. PAT. W niedzielę odbyło się w Lens rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Wartą a Reprezentacją Emigracji Polskiej we Francji, zakończone zwycięstwem „Emigracji" *2:1* (*2:1*). Bramki dla Emigracji strzelili Beduarz i Sternal. a dla Warty Przybylski.

NOWY REKORD POLSKI NA ZAWODACH PŁYWACKICH W ŁODZI

Łódź, 29. 12. PAT. W niedzielę odbyły się w Łodzi na basenie krytym zawody pływackie pomiędzy warszawskim AZS. a reprezentacją Łodzi. Zwyciężyli akademicy w stosunku 55:31, wygrywając wszystkie konkurencje. Zawody przyniosły bogaty plon w postaci jednego nowego rekordu Polski, rekordu Warszawy i 3-ch rekordów Łodzi.

100 m. kl. 1) Boguth (AZS) 1:22,5 s. Wynik lepszy od rekordu Polski o 0,4 sek.

100 m. grzbietowym 1) Jastrzębski (AZS) 1:18,7 s. Wynik lepszy od rekordu Warszawy o 0,9.

W meczu piłki wodnej rozegranym w skróconym czasie 2x7 m. wysoko wygrała Warszawa *8:0*.

TURNIEJ HOKEJOWY W DAVOS

W sobotę rozegrano w Davos dalsze trzy spotkania w międzynarodowym turnieju hokejowym o puhar Spenglera: Czarno - Czerwone Djabły Zurychski S. C. 5:0 (2:0, 3:0, 0:0), Cambridge E. H. C. Davos 3:0 (2:0, 0:0, 1:0), Oxford Klagenfurter H. C. 6:1 (2:0, 2:1, 2:0).

ARGENTYNA — URUGWAJ 3:0

W San Lorenzo rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami *Argentyny i Urugwaju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Argentyny 3:0.*

TRZECIE ZWYCIĘSTWO HAKOAHU W AFRYCE

Hakoah (Wiedeń) wygrał z reprezentacją Casablanki 3:2 (2:0).

* * *

Lwów, 29. 12. PAT. Zapowiedziane zawody zimowe zostały odwołane spowodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

HAJFA — SILNA BAZA MORSKA.

Rzym, 29. 12. PAT. Donoszą tu z Hajfy, *że zgodnie z żądaniem admirała Fishera, port ten ma stanowić silną angielską bazę morską.*

BANK SZWAJCARSKI SPRZENIEWIERZYŁ KLIENTOM 1 MILJON FR.

Zurych, 29. 12. PAT. Bank zurychski „Daehwyler et Compagnie" zawiesił wypłaty. Policja zaaresztowała właściciela banku A. Daehwylera i jego syna. Drugi natomiast syn Daehwylera, Adolf, zbiegł zagranicę i jest poszukiwany listami gończemi. Daehwylerom zarzucają sprzeniewierzenie powierzonych im wkładów w sumie około miljona franków szw. Suma ta napewno nie jest ostateczna, gdyż stale wpływają nowe skargi poszkodowanych klijentów.

Niezwykłe powództwo przeciw wydawnictwu „I. K. C"

Do warszawskiego Sądu Okręgowego wpłynęło powództwo, zgłoszone przez adw. Tarskiego w imieniu 14-letniego Zenona Ozdoby, małżonków Sieradzkich i Władysławy Konarzewskiej przeciwko spółce wydawniczej „Kurjer" (koncern IKC) o odszkodowanie za uszkodzenia cielesne spowodowane katastrofą motocyklową pod Strugą.

Treść skargi powództwa jest następująca: Dn. 28 kwietnia br. Polski Klub Motocyklowy zorganizował zawody szosowe dla motocyklistów. Trasa prowadziła przez Strugę pow. warszawskiego. Około godz. 14-tej na metę wjechali jednocześnie motocykliści Janusz Zmijewski i Władysław Ruszkiewicz. Zmijewski, pragnąc wyminąć współzawodnika jechał po lewej stronie szosy. W pewnym momencie motocyklista uderzył głową w wystawiony aparat fotoreportera z wydawn. IKC Jana Binka. Siła uderzenia była tak duża, że Żmijewski stracił panowanie nad motocyklem, i spadł na ziemię, ponosząc śmierć. Jan Binek zmarł w szpitalu. Motocykl bez jeźdźca potoczył się dalej i wpadł w tłum, raniąc kilka osób. M. in. ciężkie rany odniósł 12-letni Jan Sieradzki, syn powodów, który zmarł następnego dnia. Konarzewska doznała złamania dwóch żeber, złamania obręczy miedniczej i pęknięcia kręgosłupa, 14-letni Zenon Ozdoba — naruszenia mózgu i zmiażdżenia kości czołowej.

Przeprowadzone dochodzenie prokuratorskie wykazało, że przyczyną wypadku była nie cofająca się przed niebezpieczeństwem gorliwość zawodowa ś. p. Jana Binka. Zmarły Binek był pracownikiem sp. wydawniczej Kurjer, która winna wobec tego ponieść odpowiedzialność materjalną za doznaną krzywdę z art. 145 i 165 kodeksu zobowiązań. W konkluzji Zenon Ozdoba domaga się odszkodowania w kwocie 40 tys. zł., Konarzewska — 34 tys., Sieradzcy — 20 tys. zł.

Na skargę powodową odpowiedział wywodem rzecznik interesów sp. wydawniczej adw. Winiarski. Obrońca dochodzi do wniosku, że nie może być mowy, aby odpowiedzialność opierała się na zasadzie winy, słuszności, czy odpowiedzialności zawodowej. Ryzyko zawodowe opiera się jedynie na odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody. Przechodząc do oceny wysokości roszczenia obrońca uważa, że nie można uznać, iż zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w żądanej wysokości jest słuszne.

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI ZRZEKŁ SIĘ DIET SENATORSKICH.

Minister WR. i OP. prof. Świętosławski zrzekł się pensji profesorskiej i wziął na Politechnice Warszawskiej bezpłatny urlop. Ponadto prof Świętosławski przeznaczył diety senatorskie na stypendjum dla studentów Politechniki.

NIEMCY WYSYŁAJĄ MASŁO Z POLSKI DO RZESZY

W ostatnich tygodniach zaobserwowany został znaczny wzrost drobnych przesyłek pocztowych do Niemiec. Są to przeważnie paczki, zawierające masło i tłuszcze, które wysyłane są przez Niemców, zamieszkałych na Górnym Śląsku, oraz województwach pomorskiem i poznańskiem do ich krewnych w Rzeszy.

—oOo—

Lindbergh „zawieruszył się"

Liverpool, 39. 12. PAT. Rozeszły się tu pogłoski, że Linbergh i towarzyszące mu osoby, odbywające podróż ze Stanów Zjednoczonych do Liverpoolu na pokładzie statku „American Importer", nie znajdowały się na pokładzie w momencie, gdy statek przybył dziś zrana do Liverpoolu. Przypuszczają, że wylądowali oni w tajemnicy w jednym z portów irlandzkich, prawdopodobnie w Belfaście.

Pogłoska ta, która dotychczas nie znalazła potwierdzenia, wywołała wielką sensację. W portach Cork i Quenstown w Irlandji zgromadziło się wielu reporterów i fotografów.

OFIARY LAWIN W SZWAJCARJI

Zurych, 29. 12. PAT. Silne opady śnieżne w Alpach wywołały szereg lawin, których ofiarą padło kilka osób. W Kantonie Uri zginęło czterech wieśniaków, zajętych rąbaniem drzewa.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oXo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

UROCZYSTOŚĆ MAKABEUSZOWSKA urządzona przez Haszachar w pierwszym dniu święta Chanuka w sali Bialika wypadła imponująco. Produkcje żydowskiego chóru mieszanego, który odśpiewał kilka pieśni hebrajskich, wykazały raz jeszcze pożyteczność tej placówki w życiu narodowo - żydowskiem naszego miasta. Tradycyjne zaświecenie świeczek chanukowych przez sędziwego nadkantora p. Goldmana wprowadziło odpowiedni nastrój, a uroczyste przemówienie Dra Ludwika Oberländera było godnem uzupełnieniem całości. — Wszystkie organizacje sjon. urządziły wewnętrzne wieczorynki, a w ubiegłą sobotę urządziła Akiba w sali Kahału w Bielsku Uroczysty Wieczór Chanukowy zamykając szereg tegorycznych uroczystości bogatym i pomysłowym programem.

MENDELE MOCHER SFORIM będzie tematem referatu tow. Efraima Kellera w najbliższy czwartek, w sali Kasyna Haszacharu. Czwartkowe wieczory ściągają od dłuższego już czasu większą ilość towarzyszy do Kasyna, a znaczenie tych wieczorów dla towarzyskiego życia wzrośnie niewątpliwie w miarę czasu. — Pierwsza część referatu tow. Wienera n. t. „Mesjanizm" została już wygłoszona w Sekcji akad., jednakowoż ze względu na niewątpliwe wartości referat ten będzie powtórzony już w całości wobec szerszego grona słuchaczy.

PROPAGANDA SJONISTYCZNA znacznie się już ostatnio ożywiła. W niedzielę wygłosił Dr. Schechtman w sali Bialika referat n. t. „Nowa Org. Sjonistyczna w odbudowie Palestyny", a w poniedziałek odbyło się w Haszacharze Posiedzenie Rady Partyjnej z udziałem tow. Bernsteina z Holandji.

W KINACH: Apollo — Cyrk Sarana, **Rialto** — Anna Karenina, **Miejskie - Biała** — Nieśmiertelne melodje.

KRONIKA ŻYWIECKA

Z INICJATYWY KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ odbyło się onegdaj posiedzenie delegatów wszystkich miejscowych organizacyj i stowarzyszeń miejscowych żydowskich, celem zajęcia stanowiska, wobec szerzącej się w ostatnim czasie nagonki antysemickiej w powiecie żywieckim. Zebranie zagaił tow. Zygfryd Balicer, poczem po żywej i wyczerpującej dyskusji uchwalono wysłać delegację z odpowiednim memorjałem do Starostwa. Delegacja złożona z pp. rabina dr. Baua, Prezesa Gminy żydowskiej dr. Nehmera i M. Guttera udała się do p. Starosty, któremu przedstawiła cały san rzeczy, a p. Starosta przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia. Odpis memorjału przesłano Urzędu Wojewódzkiego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i do Koła Żydowskiego. Należy spodziewać się, że akcja ta przyniesie pożądany skutek i atmosfera całkowicie się oczyści.

Z PLUGI HACHSZARY. W ostatnich dniach dokonał delegat Centrali „Ezry" tow. Chajtmann wraz z tow. dr. Taflowiczem jako przedstwicielem Komitetu Lokalnego inspekcji plugi hachszary „Akiby" znajdując wszystko w najlepszym porządku.

REPERTUAR KIN. Edison: Bal w Savoyu; Polonja: Scampolo.

KRONIKA OŚWIĘCIMSKA

REORGANIZACJA ŻTGS. „KADIMAH". Nieczynne już od dłuższego czasu Żyd. Tow. Gimnastyczno Sportowe „Kadimah" zostało ostatnio dzięki inicjatywie kilku zasłużonych członków znowu powołane do życia. Na odbytem w tym celu specjalnie zwołane Walne Zgromadzenie po wyczerpującej dyskusji ukonstytuował się nowy Zarząd w następującym składzie: dr. Iro Druks — prezes, M. L. Henenberg — wiceprezes, P. Littner — sekretarz, S. Fischman — skarbnik, członkowie Zarządu: B. Geller, S. Reicher, M. Braun, W. Turner i D. Löschner. Komisja Rewizyjna: Ferdynand Wulkan, dyr. Adler, i H. Selinger. Sąd Honorowy: dr. M. Goldberg, dr. J. Steinberg, i J. Manheimer.

Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ. Onegdaj odbyła się w Czytelni Żydowskiej wieczorynka chanukowa, na której wygłosił referat tow. Hans Löw. Następnie odbył się dancing, który przeciągnął się do późnych godzin wieczornych.

Z ORG. SJONISTÓW - REWIZJONISTÓW. Z inicjatywy organizacji sjonistów rewizjonistów odbył się w Oświęcimiu w bież. tygodniu wieczór makkabeuszowski na którym wygłosił referat dr. Jakób Schächter z Krakowa.

KRONIKA POLICYJNA. W Oświęcimiu grasowała ostatnio szajka nieuchwytnych złodziei, którzy dokonali cały szereg kradzieży. Ostatnio udało się organom P. P. ująć sprawców śmiałych włamań, którzy osadzeni zostali w aresztach Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu.

(Few.)

KRONIKA PRZEMYSKA

BILANS PRACY PRZEMYSKIEGO „HAGIBORU". Żyd. Klub Sportowy „Hagibor" jeden z najstarszych w Przemyślu, wykazał w r. 1935 ożywioną i skuteczną działalność. Klub ten, który w ubiegłym roku zdawał się powoli zanikać wskutek wewnętrznych tarć, powrócił w bieżącym roku do swej świetnej tradycji. Zasługa w tem w pierwszym rzędzie prezesa **Dra Marka Turkla**, któremu z zapałem pomagał ruchliwy Zarząd, złożony z młodych sił. Największym sukcesem Hagiboru jest **zdobycie mistrzostwa swej klasy** przez odmłodzoną drużynę piłkarską, dzięki czemu może wreszcie spełnią się długoletnie nadzieje przejścia do klasy „A". Znaczne ożywienie wykazały sekcje gier sportowych i gimnastyczne.

Ostatnio zorganizowano sekcję bokserską, która skupi wielu doskonałych zawodników żydowskich rozsianych dotąd po różnych klubach, m. in. Messnera, Schiraka, Wassermana, Friedmana i in.

W toku organizacji jest także sekcja pingpongowa, której rozwój pójdzie w parze z uzyskaniem własnego lokalu, o co Zarząd klubu usilnie się stara.

Na przeszkodzie stoi notoryczny mankament klubów sportowych żydowskich — brak pieniędzy. ŻKS. „Hagibor" nie otrzymuje zgoła żadnej subweneji, utrzymując się wyłącznie z wkładek członkowskich. Obecnie zagraża klubowi nowe niebezpieczeństwo w postaci utraty własnego boiska, co oczywiście byłoby równoznaczne z podcięciem bytu klubu. Oto magistrat, wypowiedział dzierżawę terenu pod boisko na wiosnę 1936. Należy się spodziewać, że lokalne władze sportowe w rozumieniu zasług i zadań Hagiboru na polu wychowania fizycznego nie dopuszczą do odebrania boiska temu klubowi.

NA TROPIE ROZGAŁĘZIONEJ SZAJKI FAŁSZERZY BANKNOTÓW 5-CIO DOLAROWYCH. Śledztwo w sprawie fałszerzy banknotów 5-cio dolarowych, aresztowanych onegdaj w Przemyślu zatacza coraz szersze kręgi. Podczas świąt dokonano licznych aresztowań na terenie szeregu miast. Centralą działalności fabrykantów pieniędzy był Przemyśl, gdzie mieściła się drukarnia i specjalne klisze litograficzne, sporządzone przez rysownika, który niedawno zasiadł na ławie oskarżonych za wykonywanie fałszywych znaczków sądowych i został skazany na 1 i pół roku więzienia. Jeden z aresztowanych obecnie w Przemyślu odbył już karę kilkuletniego więzienia za udział w fałszerstwie banknotów markowych. Jak stwierdzono, sprowadzono papier do fabrykacji dolarów z Warszawy i władze śledcze utrzymują, że w tym względzie „działał" jeden z tutejszych spedytorów - frachciarzy, kursujący między Przemyślem a Warszawą, którego również aresztowano. Znaczna ilość aresztowań dokonanych w wielu miastach świadczy o olbrzymich rozmiarach tej **afery**.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

JUBILEUSZ 2100-LECIA CZYNU HASMONEJCZYKÓW, święciło Stow. Wizo szczególnie uroczyście imprezą chanukową dnia 25 bm. W gościnnie i specjalnie urządzonych na przyjęcie licznych gości salach Komitetu Lokalnego, przy zaświeconych świeczkach chanukowych, zainaugurowała przewodnicząca Wiza Tow. Halberstamowa wieczór, pięknem i podniosłem przemówieniem. Skolei nastąpiły produkcje muzyczne i wokalne, których wykonawczyniami były: p. Holzapflowa, która wykonała na skrzypcach szereg utworów, tow. Steinbockówna — pianistka, oraz p. Kleinowa, która odśpiewała kilka pieśni. Impreza jako całość pozostawiła na zebranych niezapomniane wrażenie. W nadchodzącą środę odbędzie się odczyt tow. dr. Kleinmanna z okazji 100 rocznicy urodzin Mendele Mochejr Sefarim.

Z ŻYCIA „HANOARU - HACIJONI". Gniazdo żyje pod znakiem intenzywnej pracy i ciągłej rozbudowy. Liczy ono już obecnie przeszło 120 członków. Na przeciąg bież. ferji szkolnych został uruchomiony kurs instruktorów, dla obecnych i przeszłych kierowników gniazd. W pracy na rzecz funduszów zajmuje drugie miejsce w Jarosławiu.

Z ORG. AKIBA. Akiba przygotowuje się do kolonji zimowej. Gniazdo urządziło ostatnio zbiórkę uliczną i kiermasz dla młodzieży dorastającej. Obie te imprezy nie przyniosły spodziewanych dochodów i gniazdo z trudem może podołać wielkim obowiązkom finansowym. Onegdaj pluton „Hagalil" z gdudu 3-ciego miał próbę połączoną z poświęceniem sztandaru plutonowego. Liczba abonentów Diwrej - Akiba wzrasta. Z gniazda wyjechało ostatnio do Erec dwoje zasłużonych członków: S. Reckówna i A. Katz.

Z KRONIKI WYDARZEŃ. OKRADZENIE CERKWI. Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do cerkwi w Ryszkowej Woli i wykradli z umieszczonej tamże puszki 53 zł. By upozorować że przestępstwa tego dopuścili się sekciarze (sobotnicy) złodzieje zniszczyli ewangelję.

WYBRYK NATURY. W tut. szpitalu przyszło na świat dziecko bez czaszki i mózgu, żyjąc kilka minut. Niezwykły ten okaz przesłano do instytutu Badań lekarskich w Warszawie.

SAMOBÓJSTWO SPOWODU UTRATY OSZCZĘDNOŚCI. Dozorca chorych tut. szpitala Józef Szast został onegdaj okradziony z całych swoich oszczędności w kwocie 1000 zł. i 4 ubrań. Stratą tą tak się przejął, że zażył sublimatu. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, został denat uratowany i obecnie przebywa w leczeniu w szpitalu.

—o—

KRONIKA RABCZAŃSKA

Dnia 22 grudnia br. odbyły się wybory do Zarządu Gminy Wyzn. Żyd. w Jordanowie, do której należą nadto miejscowości, Rabka, Maków, Zawoja. Ogółem wniesiono 5 list kandydatów. Udział w głosowaniu wzięło 95 proc. ludności co świadczy o wielkim zainteresowaniu. W wyniku wyborów otrzymała lista Nol. — (Rabka) 4 mandaty, lista No 3 (Jordanów) 3 mandaty, lista makowska 1 mandat. Wybrni zostali:

Z Rabki: Freundlich, Henryk Steiner, Szymon Zollmann, Samuel Kestenbaum. Z Jordanowa: Natan Feit Herman Friedhabor, Abraham Chaskel Goldwasser. Z Makowa: Salomon Kaufmann.

Wybory Przewodniczącego Zarządu Gminy odbędą się dnia 5 stycznia 1936. w Jordanowie.

— W ubiegłym tygodniu odwiedził naszą miejscowość sekretarz gen. Org. Sjon. p. Abraham Hoffstätter, wygłaszając interesujący referat na temat: Ogólna syuacja w Sjoniźmie.

Z AKIBY. Pomyślnie rozwijające się gniazdo Akiby urządziło w sobotę dnia 21 bm. wieczór Chanukowy, z barwnym i urozmaiconym programem, na który złożyły się tańce i śpiewy dzieci i młodzieży. Licznie zebrana publiczność tut. i kuracjusze oklaskiwała udane produkcje. Odśpiewaniem Hatikwy zakończono podniosłą uroczystość.

—o—

GRYBÓW

REFERAT O PALESTYNIE. Tow. dr. Besen, który bawił niedawno przez kilka tygodni w Palestynie, wygłosił po powrocie referat o swych wrażeniach z Erec. Licznie zebrana publiczność przysłuchiwała się z wielkiem zainteresowaniem wywodom referenta.

AKCJĘ LEGITYMACYJNĄ przeprowadzili z pomyślnym wynikiem wydelegowani przez Komitet Lokalny tow. M. Riegelhauptówna i S. Tanenbaum.

Z TARBUTU. Miejsce dotychczasowego nauczyciela języka hebrajskiego tow. S. Tannenbauma, który wyjechał na stałe do Lwowa, objął tow. Juda Gruber, który przystąpił do reorganizacji kursów hebrajskich. Z uznaniem należy podnieść, że hebraizacja wśród młodzieży żydowskiej postępuje szybko naprzód.

WIECZÓR CHANUKOWY. Organizacja „Hanoar Hacioni" urządziła uroczysty wieczór makabeuszowski, na który złożyły się referaty w języku hebrajskim i żydowskim, deklamacje, odegranie 2 sztuczek, żywe obrazy i śpiewy. Sukces wieczorku zawdzięczyć należy w głównej mierze niezmordowanej pracy tow. J. Grubera. Dochód przeznaczony został na rzecz KKL. Doroczna zbiórkę chanukową przeprowadził z bardzo dodatnim wynikiem tow. S. Samuel i I. Stein.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

BARDZO biegle piszącą na maszynie, z praktyką przyjmie adwokat. Oferty pisemne: Adwokat Dr. M. Potockiego 13. — 6822kr.

PRAKTYKANTKA biurowa ze znajomością buchalterji potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pod „Księgowość" do Adm. N. Dziennika. 4502g

POSZUKUJĘ zdolnej ekspedjentki z branży galanteryjnej. Zgłoszenia Tiefenbrunn, Kraków, Król. Jadwigi 14. 4497g

ZASTĘPCY poszukiwani na Małopolskę, Pomorze i Poznań, dobrze zaprowadzeni w branży galanteryjnej i towarów krótkich, z pierwszorzędnemi referencjami dla sprzedaży pasków i kamieni do ostrzenia brzytew. Oferty pod „Zdolny" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 11. 6786kr

Posad poszukują

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8.

PIELĘGNIARKA — kwalifikowana z poleceniami poszukuje pracy. Warunki skromne adres Pielęgniarka — Łagiewnicka 48 b. m. 1. 4501g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. Tel. 134-88. 4491g.

Sprzedaż

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice. Młyńska 25 6571kr.

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. — Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — Ceny fabryczne zniżone. 5938kr

Różne

ZBIÓRKA na rzecz Gemilat Chasudim w Pińczowie 23. XII — 1935 przyniosła zł. 14.60. 6819kr

JASNOWIDZ Profesor Handu ze swojem cudownom — jasnowidzącem Medjum Lido, zapraszają wszystkich interesujących się przyszłością, by w celu dokładnego opracowania horoskopów życiowych w kierunkach: loterji — miłości — kradzieży, oraz rozwiązania najbardziej zawiłych spraw życiowych, zechcieli podać dokładny adres, datę urodzenia, nadsyłając jednocześnie kilka swoich włosów w celu ściągnięcia fluidów, chcąc każdego szarego człowieka wprowadzić w nowy świat — na właściwe szczęśliwe tory życia. Ściągnięcie fluidów medjalno - astralnych — pociąga za sobą dość znaczne koszta, wskazanem więc jest, by każdy nadesłał 1.50 złotego znaczkami na koszty korespondencji. Za horoskopy pobieram opłaty. Profesor HANDU, Kraków. Długa 27. 6821kr

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. K. Prywatne

KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ

Zjednoczenia Komiet Żyd. „WIZO" w Krakowie rozpoczną się **9 stycznia 1936 r.** i trwać będą do 28 czerwca 1936.

Nauka odbywa się w godzinach wieczornych. —

Wpisy w lokalu „WIZA", ulica MIKOŁAJSKA 6, I p. od 30. XII. 1935 — 7. I. 1936. w godz. od **12 — 1 przedp.** i od **4 — 6 popoł.**

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

JASNOWIDZ Profesor Golzani otworzy wrota do szczęścia tym, którzy szukają ratunku — w życiu bez jutra!!!! Przepowiednie Jego odnośnie loterji — miłości — chorób — kradzieży — jakoteż horoskopów na przyszłość zwyciężą Twoje troski. Bądź więc budowniczym Twego szczęścia, nadeślij datę urodzenia, 1.50 złotego znaczkami na koszta portorji. Gratisowo horoskopów nie opracowuję. Adresować: Golzani, Kraków, Skrytka Pocztowa 474. 6820kr

KOMITET Rodzicielski szkoły Nr. 15 zawiadamia, że zbiórka, która odbyła się dnia 28 listopada 1935 — przyniosła 207 zł., — które zużyto na dożywianie. 4496g

Lokale

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem od korytarza do wynajęcia św. Agnieszki 2/20 oglądać od 9—11. — 4503g

POKÓJ umeblowany, komfortowy, czysty, słoneczny z osobnem wejściem dla pana do wynajęcia. — Wiadomość: Dwernickiego 4 (m. 5). 6828kr

FRONTOWY pokój dla pana osobne wejście. Koletek 6, m. 5. 4495g

Maszyny do pisania olbrzymi wybór najtaniej M. LÖWENSTEIN, Zwierzyniecka 11

WAŻNE DLA DJABETYKÓW! Znana kuchnia jarska przy ul. Starowiślnej 19. T. Wejssbrot naprzeciw kinoteatru „Uciecha" poleca po cenach b. niskich śniadania, obiady, i kolacje. Zadawalniamy najwybredniejszych smakoszy. Dwa razy dziennie świeże ciastka domowe. Prosimy o liczne odwiedziny. Właściciel Dawid Silberbach. 6776kr

POKÓJ z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Koletek L. 5 II p. m. 6. 6547kr

DWUOSOBOWY — komfortowy pokój do wynajęcia od 1 stycznia z utrzymaniem lub bez. małżeństwu niewykluczone. Sarego 14/m. 1, 4498g

ZAKOPANE „PALACE"

Reprezentacyjny, nowoczesny HOTEL — PENSJONAT

Wszystkie pokoje słoneczne. pokoje z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia Telefon **1651**.

Prospekty na życzenie.

GORSECIARSTWA

pierwszorzędnym systemem wyuczę

ZOFJA KLANG

Kraków, KOLETEK 3, m. 3.

POKÓJ nieumeblowany, osobne wejście najchętniej w Podgórzu poszukiwany. — Zgłoszenia „Czysz punktualnie" do Admin. „Nowego Dziennika". 6243kr

SKLEP z dużą wystawą zaprowadzony bławatny ewentualnie na inny dział przy ul. Salinarnej do wynajęcia od 1. I. 1936. — Wiadomość: Skład farb, Salinarna L. 19. 4499g

LOKAL SKLEPOWY duża wystawa z urządzeniem lub bez do wynajęcia. Długa 46. 6825kr

DWUPOKOJOWE mieszkanie komfortowe Starowiślna 62 tanio do wynajęcia. — 4500g

ALBUMY AMATORSKIE

najtańsza wytwórnia

S. RAUCHER

Kraków KRAKOWSKA 29

Telefon 154-67

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. —

ZAKOPANE „PRZYSTAŃ"

Pierwszorzędny Pensjonat telefon Nr. 1273 (droga do Wałego)

pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ**

przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. Na żądanie wysyłamy prospekta. Ceny przystępne.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE" — obok „Stamary" Tel. 1586 pod zarządem CH. STERNA (w ubiegłym sezonie zimowym prowadził „Granit") poleca pełnokomfortowe pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą w pokojach. Centralne ogrzewanie Radjo. Wykwintna kuchnia rytualna. — 6378kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND" CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

RABKA. Pensjonat „Opieka" (willa „Jaworzyna") telef. 326. Otwarty od 10 grudnia. Willa komfortowa. Centralne ogrzewanie. Dla dzieci szkolnych osobny oddział. Zarząd: Hochman - Strasserowa. — 4402g

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר הישב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת ההרגה, בלשון צח ינמריץ. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna

Ceny niskie. **Cały rok otwarty.**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . . . 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25%. Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.